Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 108. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 27. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Sanacyjne, arcysanacyjne...

Nie, tego jeszcze nie było nawet w okresie sanacji, obfitującym we wszelkie nonsensy. Dowódca garnizonu w Pińsku zakazuje rozszerzania wśród oficerów listu otwartego ks. biskupa Łozińskiego i zatrzymuje przysłane mu egzemplarze broszury. Ma on odwagę w piśmie do ks. Biskupa, podanem do prasy, charakteryzować list biskupi jako ulotke polityczną, „mającą na celu poderwać autorytet“ konstytucyjnego wodza armji. List ks. Biskupa zawiera przestępstwo, podrywa dyscypline wojskową; nie powinien być przeto czytanym przez oficerów, do których został skierowany! Tak osądził pułkownik w Pińsku, wchodzący tem bezprzykładnem swem wystąpieniem odrazu na pierwszą kartę historji okresu sanacyjnego...

Właściwie słowa krytyki, jakiemibyśmy list owego nieszczęsnego pułkownika zaopatrzyli, są całkowicie zbyteczne. Sam fakt krzyczy na cała Polskę. Ważmy przytem, że nie może tu chodzić o istotne uniemożliwienie czytania listu ks. Biskupa przez tych kilkunastu czy kilkudziesięciu oficerów, jakich garnizon piński zawiera, gdyż owi oficerowie, jeśli już listu ks. Biskupa w dziennikach nie przeczytali, to teraz, po wystąpie owego pułkownika, napewno się z nim zapoznają. Chyba ów pułkownik zdaje sobie z tego sprawę. Jeśli mimo to zastosował wobec Listu cenzurę (coś w rodzaju konfiskaty w zakresie garnizonu) i ogłasza swój protest w prasie, to widocznie chodzi mu o podanie do wiadomości publicznej stanowiska, jakie wobec treści Listu zajmuje. Niechże więc opinja publiczna osadzi to wystąpienie! Ułatwimy jej to, ogłaszając jutro List Ks. Biskupa w całości. Niech nasi Czytelnicy poznają ten dokument, będący w treści i formie arcydziełem swojego rodzaju.

*

Nie było także dotąd w Polsce wypadku, by minister sprawiedliwości wysyłał autorowi artykułu politycznego list obraźliwy i by potem nie otrzymawszy odeń wyzwania na pojedynek, mianował dwóch świadków, którzy następnie w protokole jednostronnym stwierdzą, że „sprawa honorowa“ między ministrem a jego przeciwnikiem została dla ministra honorowo załatwiona, gdyż przeciwnik, choć „ciężko znieważony uchylił się od żądania satysfakcji honorowej“. Gdyby tak zechciano metode p. ministra Cara rozpowszechnić w praktyce, to mielibyśmy codziennie kilkaset lub kilka tysięcy świadectw honorowości, wystawianych ministrom, posłom, senatorom, redaktorom, działaczom przez ich przyjaciół (wystarczy dwóch). Poprostu po każdym artykule pisałby atakowany do autora list: Niech Pan uważa się za spoliczkowanego. Autor rzucałby oczywiście list do kosza (lub skarżyłby do sądu), gdyż byłby głupcem, gdyby reagował „honorowo“ na taką prowokację. Wtedy tamten kazałby sobie wystawić świadectwo, że jest honorowym, zaś autor artykułu niehonorowym... Wspaniały wynalazek!

Jedna nasuwa się tu uwaga. Min. Car pisze, że artykuł p. Liebermanna w „Robotniku“ zawierał „słowa obraźliwe“ pod jego adresem. Logika „honorowa“ i każda inna mówi, że jeśli się jest obrażonym, to się żąda od obrażającego satysfakcji. P. Car powinien był przeto — według kodeksu „honorowego“ — posłać p. Liebermannowi świadków. Kto tego nie czyni (i to podobno w 24 godzinach), ten staje się „niezdolnym do żądania i dawania satysfakcji“. Tymczasem p. Car świadków nie posłał, satysfakcji nie zażądał, ale sam z kolei obraził p. Liebermanna listem prywatnym. Przecież nawet laik w sprawach honorowych wie dobrze, że postępowanie takie nie ma nic wspólnego z zasadami zarówno honoru w cudzysłowie, jak i honoru bez cudzysłowu. Sekundanci p. Cara zdyskwalifikowali p. Liebermanna za nieżądanie przezeń satysfakcji, a uznali honorowym p. Cara, mimo, że ten, choć wpierw został obrażony, satysfakcji nie zażądał. Logika i pojęcie honoru — sanacyjne, arcysanacyjne.

Podobno p. Liebermann zamierza wytoczyć ministrowi sprawiedliwości oraz obu świadkom: gen. Krzemieńskiemu, prezesowi Najw. Sądu Wojskowego i adw. Rzepeckiemu skargę o obrazę czci. Byłby to widok niezwykły: dwaj stróże najwyżsi sprawiedliwości przed sądem karnym. P. Car musiałby chyba przed rozprawą sadową podać się do dymisji. Mniejsza jednak o to, czy do procesu przyjdzie; sam ten incydent jest przejawem tak nieeuropejskiej, niezachodniej i niepolskiej mentalności i dowodem takiego pomieszania pojęć etycznych, honorowych i prawnych, że w normalnych, praworządnych warunkach nie możnaby go sobie u nas wyobrazić. Sanatorzy stają się nam coraz bardziej obcymi. Nie politycznie tylko. Ale cywilizacyjnie.

ax.

Groźba strajku w Sanoku.

Warszawa, 25. 4. (Telef wł.) Z powodu obniżenia płac akordowych w fabryce wagonów w Sanoku istnieje **możliwość strajku robotników.** Na zgromadzeniu robotnicy zgodzili się na obniżenie maksymalne 10%. **żądając załatwienia natychmiastowego tej sprawy przez dyrekcję** a bez czekania na decyzję rady nadzorczej. Dyrekcja udzieliła na to żądanie odmownej opowiedzi, co spowodowalo zaostrzenie sytuacji.

Slub Eddy Mussolini

Rzym (PAT). W kościele św. Józefa odbył się w tych dniach obrzęd zaślubin córki szefa rządu włoskiego, **Eddy Mussolini z synem ministra komunikacji, hr. Galeazzo Ciano, radcą ambasady włoskiej przy Watykanie.** Na cześć nowozaślubionych rodzice panny młodej wydali wielkie przyjęcie, w którem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego oraz prasy. **Panna młoda otrzymała ze wszystkich stron Włoch tak wielką ilość kwiatów, że nietylko salony willi, ale i aleje ogrodu są pełne kwiecia.** Młoda para otrzymała szereg cennych **podarunków od Ojca Świętego, króla, rodziny** królewskiej, partji faszystowskiej, izby i senatu, członków rządu, oraz ciał samorządowych.

POSEŁ RAUSCHER U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 25. 4. (PAT). Dzisiaj o godz. 12.30 minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął **posła niemieckiego w Warszawie, Rauschera.**

Różne wiadomości.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). **Oficjalnie wycofano z okręgu 62 (Lida) listę wyborczą nr. 1. Bezp. Bloku.**

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Wiceminister Pieracki podpisał okólnik min. spr. wewn., w którym komunikuje, że z **powodu zawieszenia sesji parlamentu należy wstrzymać odpowiedzi na interepelacje.**

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) **Pogłoski o skasowaniu autonomicznej waluty gdańskiej nie potwierdzają się.** Bank Gdański uważa, że wprowadzenie waluty polskiej byłoby środkiem polonizacyjnym.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) **Tegoroczne ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych** i szeregowych rezerwy **rozpoczną się w maju** i trwać będą do końca października.

Niesłychana odpowiedź ppłk. Zawiślaka

dowódcy 84 p.p. w Pińsku na list ks. biskupa Łozińskiego.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Redakcja „ABC“ otrzymała od **podpułk. Zawiślaka, dowódcy 84 p. p. w Pińsku, odpis jego listu do ks. biskupa Łozińskiego,** który brzmi:

„W odpowiedzi na list ks. biskupa z dn. 8 b. m. mam zaszczyt zawiadomić Go, że po zapoznaniu się z treścią nadesłanego mi listu otwartego pod tytułem „Do korpusu oficerskiego w Pińsku“ **wydałem zakaz (!!!) rozszerzania go w tutejszym garnizonie, a doręczone mi przez ks. kapelana egzemplarze zatrzymałem.** Jako komendant garnizonu nie mogę (!!!) dopuścić do tego, aby sprawy duchowne podwładnych mi oficerów stanowiły broszurę, która **pomimo religijnego zewnętrznego charakteru posiada wszelkie znamiona ulotki politycznej (!!!),** mającej na celu poderwanie (!!) w szeregach wojska autorytetu (!!) konstytucyjnego wodza polskiej siły zbrojnej.

Jednocześnie proszę Księdza Biskupa o przyjęcie do wiadomości, że dla nas żołnierzy wszystkich stopni marsz. Józef Piłsudski, to nietylko „jeden z generałów“, ale przedewszystkiem twórca wojska i naczelny wódz w zwycięskiej wojnie, w której zostały zjednoczone rozdarte na kilka zaborów ziemie polskie.

My żołnierze polscy nie chcemy, nie umiemy zapomnieć i zawsze o tem będziemy pamiętać, że dzięki genjalnemu dowództwu marszałka Józefa Piłsudskiego ziściły się (!!!) sny ojców i dziadów naszych, rozbrzmiewa dziś mowa polska na umęczonych dawniej kresach, a w świątyniach Bożych, stojących, jak w Pińsku, na rubieżach cywilizacji i chrześcijaństwa, możemy słuchać swobodnie Słowa Bożego (!!!).

W marszałku Józefie Piłsudskim widzimy nietylko członka rządu i wysokiego dostojnika, obleczonego w godność dostępną każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi, ale człowieka, którego cała przeszłość i liczne dla dobra ojczyzny zasługi wywołują w sercach żołnierskich uczucia conajmniej **tak samo żywe (!!), jak nazwiska Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Kościuszki i innych bohaterów, wskazanych nam przez Ks. Biskupa, jako wzory wielkości.**

I dlatego właśnie słowa Księdza Biskupa, wypowiedziane w kościele w dn. 19 marca wywołały w szeregach żołnierskich smutek i rozgoryczenie, a wśród podwładnego mi korpusu oficerskiego **uczucia głębokiej obrazy (?).**

Nadesłana mi przez Ks. Biskupa ulotka **mogłaby powiększyć rozjątrzenie (!), któremu zapobiec jest moim, jako komendanta garnizonu, obowiązkiem.**

Łączę wyrazy poważania — J. Zawiślak.
podpułkownik“.

List **księdza biskupa Łozińskiego zamieścimy w całości w numerze jutrzejszym.** Czytelnicy nasi będą mogli się przekonać, jaką to obrazę, jakie rozjątrzenie mogą wywołać słowa ks. biskupa, pełne miłości dla polskiego żołnierza.

Wystawa gdańska w Wiedniu

OKAZJĄ DO SZOWINISTYCZNYCH WYNURZEŃ NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń, 25. 4. (PAT). Dzisiaj w południe otwartą została we Wiedniu w sali posiedzeń sejmu dolno-austrjackiego **wystawa gdańska, urządzona przez niemiecki instytut dla propagandy zagranicznej.** Według wszechniemieckich „Wiener Neueste Nachrichten“ celem wystawy jest propaganda, **„mianowicie ma ona zwrócić uwagę sumienia narodowego, na ciężkie położenie narodowe Gdańska okrążonego przez Polskę“.** Na wystawę przyjechał z Gdańska **prezydent senatu dr. Sahm i senator Kurowski.**

Na otwarciu wystawy wygłoszono szereg mów. Pierwszy przemawiał prezydent niemieckiego instytutu zagranicznego, konsul generalny Wanner, który wskazał na symboliczne znaczenie wystawy, jako **syntezy trzech państw niemieckich, mianowicie Niemiec, Austrji i Gdańska.** Burmistrz m. Wiednia Seitz, oświadczł, że **granice polityczne mają wartość przemijającą, natomiast kultura niemiecka posiada wartość wieczną. Jedność kulturalna Niemców doda narodowi niemieckiemu siły do przygotowania lepszej przyszłości.**

W przeddzień oficjalnego otwarcia wystawy, odbyło się zwiedzanie tejże przez dziennikarzy wiedeńskich. „Neue Freie Presse“ podaje, że przy tej sposobności wygłosili przemówienia prezydent Sahm i b. kanclerz austrjacki Streruwitz. Dr. Sahm powiedział: Pragniemy pozostać Niemcami takimi, jakimi byli nasi ojcowie, **czujemy się związani nierozerwalnie z narodem niemieckim i poczuwamy się do wielkiej odpowiedzialności, która na nas ciąży.** Były kanclerz Austrji Streruwitz oświadczył: **„O ile można obecnie mówić o stałych stosunkach, to na zachodzie Niemiec nastąpiła pewna stabilizacja, natomiast na wschodzie zanosi się na wielkie decyzje** — kiedyś w przyszłości, nie dzisiaj, nie jutro. Mimo wielkiej odległości między Gdańskiem a Wiedniem, żywi Austrja szczerą sympatję dla swoich pobratymców na wschodzie“.

Warszawska rada miejska w obliczu nowych wyborów.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) W dn. 23 czerwca b. r. kończy się kadencja warszawskiej rady miejskiej W ciągu dni najbliższych oczekiwać należy decyzji ze strony rządu w sprawie **albo przedłużenia kadencji rady, albo rozpisania nowych wyborów.** Ministerstwo spr. wewnętrznych wypowiada się **za zarządzeniem wyborów.**

Okólnik oszczędnościowy min. Kühna.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Minister komunikacji Kuehn wydał okólnik do okręgowych dyrekcyj kolejowych, w których poleca ograniczyć ruch pociągów towarowych, a w miarę możności i pasażerów ograniczyć wyjazdy służbowe i delegacje, prowadzić **oszczędną gospodarkę materjalami, a więc węglem, smarami, materjałami kancelaryjnemi itd.** Pozatem okólnik ten przypomina zakaz przyjmowania nowych pracowników, podkreślając, że zakaz odnosi się **również** do pracowników kontraktowych.

Szef rumuńskiego sztabu gen. w Warszawie

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) W piątek wieczorem przybył do Warszawy szef sztabu rumuńskiego **gen. Simsonovici** z kilku **oficerami.** Gen. Simsonovici złoży w sobotę w południe wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 2-giej będzie podejmowany śniadaniem przez attache **rumuńskiego pułk. Nicolaescu,** a o godz. 8 wyda na jego cześć obiad **gen. Piskor,** szef sztabu gener. **gen. Simsonovici złoży w sobotę wizytę min. Zaleskiemu, a w niedzielę marsz. Piłsudskiemu.** Pobyt rumuńskiego szefa sztabu general. w Polsce potrwa do 3 maja do wieczora.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) W piątek wieczorem przybył do Warszawy **nowy attache rumuński pułk. Constantin.**

O czem piszą inni?

„Bardzo wysoko i bardzo daleko".

„Gazeta Warszawska" pisze:

„Znany list otwarty ks. biskupa Łozińskiego do korpusu oficerskiego w Pińsku w sprawie imienin p. Piłsudskiego i honoru oficerskiego wywołał duże wrażenie w kraju i w sferach rządowych. **Wywołał też kilka interwencyj bardzo wysoko i bardzo daleko, ale bezskutecznych, za co ma podobno zapłacić swą dymisją jeden z naszych ambasadorów.** Pomimo jednak silnego poruszenia umysłów w kraju, list ów nie wywołał prawie żadnych komentarzy prasowych, które na łamach prasy opozycyjnej były zbędne wobec wymowy samego listu, które zaś w prasie rządowej musiałyby zdradzić bezsilną złość".

Uderzającem jest, że t. zw. katolicka i konserwatywna prasa rządowa nie tylko nie podała listu ks. biskupa Łozińskiego, ale nawet najzupełniej przemilczała fakt wydania go drukiem, jak gdyby wogóle nic nie było... Najlepiej urządził się „Kurjer Wileński", który listu nie wydrukował, ale go mimo to skrytykował, zresztą w wyrażeniach — chętnie przyznajemy — umiarkowanych... Nowością jest wiadomość „Gazety Warszawskiej" o interwencjach rządowych „bardzo wysoko i bardzo daleko" i o grożącej dymisji jednego z ambasadorów.

P. A. T. na usługach socjalizmu.

Stwierdziliśmy wczoraj fakt smutny i przykry, że PAT. rozesłała w swych biuletynach odezwę „Frakcji Rewolucyjnej", wzywającą robotników

„do demonstracyjnego wstrzymania się w dniu 1 maja od pracy",

i do wzięcia udziału w manifestacjach pierwszomajowych w stolicy

„pod czerwonemi sztandarami socjalizmu polskiego".

W tej sprawie pisze „Kurjer Poznański":

„Nie dziwimy się wcale, że partja p. Moraczewskiego, czyli „sanacyjnych" rewolucjonistów, łączy się ze wszystkiemi międzynarodówkami również z komunistami, by w dniu 1 maja urządzić „rewolucyjne" obchody. Ale **nie wiedzieliśmy, że z temi „rewolucyjnemi" zapędami solidaryzuje się tak ściśle prezydjum Rady Ministrów, któremu Polska Agencja Telegraficzna bezpośrednio podlega.** Wzywanie za pośrednictwem urzędowego organu warstwy robotniczej do manifestowania i strajkowania w dniu 1 maja przekracza wszystko, co dotychczas widzieliśmy. Sprawa przynajmniej postawiona jest szczerze i jasno. Stare rewolucyjne nałogi działaczy „sanacyjnych" zostały zdemaskowane. Trwają one i rozwijają się w najlepsze.

Z temi demonstracjami solidaryzują się zapewne sojusznicy „sanacyjnych" rewolucjonistów — **konserwatyści. Może wezwą nawet służbę folwarczną do strajkowania w dniu 1 maja.** Przecież należy słuchać — góry.

Ale żarty na bok. Fakt, że urzędowa instytucja staje się propagatorką haseł rewolucyjnych, jest najlepszą i najsmutniejszą ilustracją czasów, w jakich żyjemy". Nie darmo na czele rządu stoi „frak", p. Sławek!

Rząd chce(?) ubiec opozycję.

„Polonia" donosi o niezdecydowaniu sfer sanacyjnych, co zrobić z Sejmem. W kołach rządowych puszczono ostatnio pogłoskę, że

„**Rząd, nie czekając na wniosek poselski, sam zwoła w maju nadzwyczajną sesję sejmową wyłącznie dla spraw gospodarczych,** a więc dla rozpatrywania zagadnień podatkowych, celnych, traktatu z Niemcami itd. Koła sanacyjne dają do poznania, że kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski opracowuje jakiś wielki program finansowy, który chce przedłożyć ciałom ustawodawczym, że jednak główne zadanie spoczywać będzie w ręku kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który zaraz po powrocie z urlopu, co nastąpi w dniu 28 kwietnia, będzie mianowany ponownie ministrem, a prawdopodobnie także wicepremjerem dla spraw gospodarczych.

Koła sejmowe przyjmują te pogłoski z niedowierzaniem i uważają, że jest to raczej manewr taktyczny, aby zdezorjentować opozycję i skłonić ją do powstrzymania się od przedłożenia p. Prezydentowi Rzpltej wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. To jednak sanacji się nie uda. Decyzja co do terminu wniesienia wniosku nastąpić ma już z początkiem przyszłego tygodnia".

Rezultaty „organizacyjnej" pracy sanacji.

„Polska" trafnie ujmuje skutki „organizacyjnej" działalności sanacji. Wszędzie — pisze — gdzie **obóz rządowy**

„wkroczył (związki zawodowe, towarzystwa regjonalne, oświatowe, organizacje b. wojskowych, stowarzyszenia urzędnicze itd.), przyniósł z sobą **i rozszerzył fermenty, walki, animozje, koterje, które większości uczciwych i dzielnych ludzi,** nie posiadających kwalifikacyj na Macchiavellich politycznych, tak **obrzydziły życie,** że w wielu wypadkach poczęli się oni od tych ognisk pracy apolitycznej usuwać, osłabiając je i przerzedzając szeregi aktywnych czynników życia społecznego.

Złem zasadniczem, z którego rodzi się opisywane zło rozgromu ogniw organizacyjnych społeczeństwa, jest światoburczo-arbitralny, ekskluzywny charakter psychiki ludzi obozu sanacji. Uważają się oni za jakowegoś zbiorowego zbawcę, który wszystko ma i jedynie może naprawić, odkupić, uzdrowić i uszlachetnić; uważają się za najcnotliwszych, najlepszych i — najmądrzejszych. Wszystko, co poza nimi jest w Polsce, jest, według ich zdania, złe, zdeprawowane, pozbawione sił i zdolności twórczych, zarażone jakiemiś trądami niewoli, jałowe: nie powtarzają wprawdzie tego głośno, ale wraz z marsz. Piłsudskim wierzą, że Polacy en masse są narodem idjotów".

Ks. Seipel o demokracji i parlamentaryźmie.

Przeciw „kompromisom".

Cała prasa austrjacka i niemiecka zajmuje się w tej chwili mową, którą b. kanclerz Austrji, ks. Seipel, wygłosił w Elberfeld (w Nadrenji) na zebraniu stronnictwa centrum. Jest ta mowa jednocześnie dokumentem chwili ilustrującym dosadnie ewolucję poglądów politycznych, której uległa w ostatnim czasie austrjacka partja chrześcijańsko-społeczna ze swoim przywódcą na czele i równocześnie jest kapitalnym przejawem ogólnego prawie kryzysu ustrojowych form politycznych obecnie.

„**Nigdy jeszcze dotąd** — konstatuje „Neue Freie Presse" — **nie wypowiedział ks. Seipel tak zdecydowanie swoich poglądów**". Istotnie! Są one bardzo zdecydowane tym razem...

„Nikt już dziś — oświadczył ks. Seipel — nie przeczy, że w tej chwili jest nie tylko krytyka demokracji, ale i **kryzys demokracji**".

Przykłady tego kryzysu widzi ks. Seipel w Niemczech w związku z powstaniem obecnej koalicji rządowej, — na Węgrzech, które mogły się skonsolidować „jedynie dzięki ograniczeniu demokracji" — w Polsce, która „zaledwie fasadę demokracji zachowała w postaci sejmu tak ostro zwalczanego przez marsz. Piłsudskiego". — w Jugosławji, która na dłuższy — zdaje się — okres „przeszła w stan dyktatury królewskiej", — w Italji faszystowskiej, — nawet we Francji i Anglji, w krajach „klasycznej demokracji".

Czy jednak z tego wynika, że się „demokracja", udział ludności w kierowaniu państwem, kończy? Nie!

„**Ani krytyki demokracji** — mówił — **nie mogę uważać za zdradę stanu, ani demokracji za przeżytek.** Wierzę, że jest demokracja taka, która dojrzałym do niej społeczeństwom gwarantuje prawo decydowania o sobie. Znaleźć ją, a znalezioną zrealizować, — oto nasze zadanie. **Zadania tego jednak nie spełnimy, zarzucając obecną demokrację, ale poprawiając ją i ulepszając**".

Ks. Seipel wskazał przykładowo na kilka braków współczesnej demokracji... Jednym z nich jest, że pewne partje w decydujących chwilach nie poprzestają na swoich parlamentarnych siłach, ale apelują do sił poza parlamentem (rozruchy, rewolucja i t. p.). Dalszym, że się parlamentaryzm i demokrację uważa za „okres przejściowy", po którym przyjdzie dyktatura jednej klasy (robotniczej)... Napiętnował tu b. kanclerz Austrji taktykę partyj socjalistycznych, zwłaszcza austrjackiej, które lubią prowokować „gniew ludu" dla przeszkodzenia w pracach parlamentu, a w gruncie rzeczy demokrację parlamentarną uważają za odskocznię do „dyktatury proletarjatu".

Najbardziej jednak znamienny pogląd wypowiedział ks. Seipel, gdy poruszył rolę parlamentu w powojennem, demokratycznem, państwie... Jest on — oświadczył — czasem poprostu narzędziem do uniemożliwienia rządów. Partje parlamentarne często walczą całe lata z rządami, ale ich nie obalają; czasem znów obalają je, ale własnego rządu nie tworzą. W rezultacie **doprowadza ten stan rzeczy do tego, że się z trudności rząd musi ratować przez „kompromisy", przez ustępstwa, które większość czynić musi mniejszości, by sobie ułatwić rządzenie...** „Najfałszywsza i najszkodliwsza to z teoryj — mówił ks. Seipel — jakie zostały wynalezione".

Bardzo więc śmiało i bardzo zdecydowanie wytknął ks. Seipel współczesnej demokracji jej błędy i braki. Jego krytyka kulminuje w końcowym ustępie, w którym wskazał na taktykę przetargów i kompromisów w parlamencie jako na przyczynę słabości rządów parlamentarnych.

Być może, że nasze sfery sanacyjne zechcą przykroić wywody ks. Seipla do własnych potrzeb i posłużyć się niemi dla usprawiedliwienia swej wojny z parlamentaryzmem. Nic im to jednak nie pomoże... Nasza sanacja umie tylko krytykować parlamentaryzm, narzekać na „sejmowładztwo", a nie może zdobyć się na to, na co się obóz ks. Seipla zdobył, — na naprawę ustroju i na odpowiednią zmianę konstytucji.

Ponadto ks. Seipel, jakkolwiek widzi wielkie braki w demokracji i parlamentaryźmie, jednak równocześnie otwarcie wypowiada się za demokracją i za udziałem społeczeństwa w kierowaniu państwem. Nigdy nie uchylał się przed kontrolą parlamentu nad gospodarką rządów. Nigdy tem bardziej nie nadużywał publicznych funduszów do celów partyjnych.

Jest zdecydowanym demokratą, przeciwnikiem dyktatury, zwolennikiem kontroli parlamentu nad rządem; i to go właśnie skłania do wołania o naprawę demokracji i parlamentaryzmu. Głos tak poważny, jakim jest głos europejskiej sławy polityka katolickiego i demokratycznego nie powinien przebrzmieć bez echa. I z pewnością nie przebrzmi!

W. Z.

List z kraju głodu, terroru i zbrodni.

Two „Pokój" ogłasza list otrzymany z Rosji. Autorem jego jest obcy poddany, obywatel państwa graniczącego z Rosją:

„Ochrona granic — czytamy w tym ciekawym dokumencie — została wzmocniona, odbywa się w trzy rzędy. Przejście tam lub z powrotem jest prawie niemożliwe. Życie ludności wiejskiej SSSR. w pobliżu granicy jest nie do opisania. Dość, że **wieśniacy rzucają swoje grunta i wyjeżdżają do gubernij środkowych lub do Syberji.** Ludność jest bardzo przygnębiona. Dla udania się do sąsiada w pobliskiej wsi trzeba otrzymać pozwolenie, ściśle oznaczając, dokąd proszący ma jechać, do kogo i w jakiej sprawie. W razie spóźnienia się z powrotem do domu czeka wieśniaka kara lub wygnanie. Wysyłają nieraz do Narymu na lat dwa lub kilka, niszcząc w ten sposób gospodarstwo kilku pokoleń... Jeśli **grunta są położone przy samej granicy — to wieśniacy uprawiają je pod nadzorem czerwonogwardzisty odwróceni od granicy. Zabrania się im patrzeć w kierunku granicy w obawie, by nie ujrzeli tam swoich krewnych.** Komuniści się boją, by krewni poprzez granicę nie witali się nawet zdala...

Oto jeden z wielu wypadków:

Podczas zbioru siana zeszli się przy samej granicy ojciec i matka z „tamtej", a córka z „tej" strony. Córka, poznawszy rodziców, wybuchła płaczem. Rodzice zaś ujrzawszy córkę, odbiegli w głąb sowieckich łąk bo w przeciwnym razie groziło im wygnanie na trzy lata do Narymu...

Przed kilku dniami rozmawiałem z przybyłym z Bolszewji Rosjaninem-socjalistą. Był tam w ciągu trzech tygodni. Nie mógł rozpoznać swoich krewnych, **do tego stopnia schudli i podupadli.** Ludzie zebrani obrzucali go pytaniami: czy **to prawda, że macie głód?** Komuniści bowiem dla uspokojenia ludności szerzą pogłoski, że wszędzie jest gorzej, niż w sowietach. Podczas pobytu „tam" owego Rosjanina bolszewicy za pomocą granatów zniszczyli krzyż ze świątyni. Kopułę zburzyli, lecz krzyża zdjąć nie mogli.

Ten Rosjanin był również świadkiem „czerwonych" obozów chlebowych". Na czele idzie orkiestra, za nią czerwonogwardziści, w środku zaś obóz wieśniaków bez czapek i ze łzami na twarzy. To się nazywa „dobrowolna dostawa chleba".

W. W.

Kochanowski a minister wojny.

Prof. I. **Chrzanowski** zamieścił w „Gazecie Warsz." artykuł p. t. „Polityka w szkole" z racji świeżo wydanej broszury dra **S. Papeego** „Szkoła Kochanowskiemu". Zadaniem tej broszury jest dostarczenie materjałów szkołom do poznania i uczczenia tego poety, którego święto będziemy obchodzili wkrótce. Pod koniec książki radzi autor jej, aby młodzież po odegraniu „Odprawy posłów greckich" deklamowała wiersz Kochanowskiego „Orpheus Sarmacki"; wiersz ten zachęcał Polaków do poparcia polityki Stefana Batorego. S. Papee radzi usunąć „8 zwrotek, które straciły aktualność" i zakończyć aktualną natomiast zwroteczką, nawołującą do skupiania się wokół Wodza, gotowego na wszelkie przygody".

Słusznie konkluduje znakomity uczony: „Czy nie zakrawa na żart i to bardzo bolesny, słowa Kochanowskiego o Stefanie Batorym naginać do wielbienia innego „Wodza"?

Partyjnictwo inspektora szkolnego.

„Gazeta Warszawska" drukuje okólnik inspektora szkolnego w Mogilnie, p. Riemera, będący nową ilustracją, stwierdzonego już nieraz przez nas faktu, że **władze szkolne obecnie popierają gwałtownie i bezceremonjalnie jedynie sanacyjne organizacje młodzieży i nauczycielstwo zmuszają do pracy w tych tylko organizacjach.**

P. insp. Riemer „poleca" nauczycielstwu pracę tylko w sanacyjnym „Związku Młodzieży Ludowej", prowadzonym przez posła Polakiewicza. A wreszcie pisze:

„**Najmniejsze stosunkowo zainteresowanie okazują Panowie Nauczyciele Związkowi Strzeleckiemu.** Wzywam Panów, aby i tej organizacji udzielali poparcia w jej poczynaniach, mając na uwadze, że Związek Strzelecki pracuje wydatnie nad przysposobieniem obywatelskiem i spełnia tem samem ważne zadanie państwowe. Polecam gorąco poparcie pracy organizacyjnej kierownika powiatowego Związku Strzeleckiego w Mogilnie i branie żywego udziału w pracach kulturalno-oświatowych, oraz ułatwienie Związkowi korzystania w pracach oświatowych z lokali szkolnych"

Równocześnie — donosi „Gazeta Warszawska" — p. insp. **Riemer „zwalcza namiętnie Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej"**, a w pracy swojej odznacza się wybitnym brakiem taktu i służalczością. „Gazeta Warszawska" m. in. pisze, że podczas obchodu imienin p. marsz. Piłsudskiego w Mogilnie p. Riemer rozdawał dzieciom karmelki, i dzieciom obdarowanym nakazywał mówić: „**Dziękujemy panu marszałkowi Piłsudskiemu**".

W takich to warunkach wychowuje się młode pokolenie Polski. I mówi się o „bezpartyjnem" szkolnictwie.

Międzynarodowe kongresy w maju b. r.

Kalendarz międzynarodowych kongresów, zjazdów, i tp. na miesiąc maj b. r. przedstawia się, jak następuje: 1-go — **Genewa**, komisja kontroli (Liga Narodów); 2-go — **Genewa**, komisja doradcza dla spraw gospodarczych (Liga Narodów); **Paryż**, komisja dla spraw imigracyjnych; 5-go **Paryż**, zjazd przedstawicieli międzynarodowych organizacyj akademickich; **Genewa**, zjazd rzeczoznawców komitetu dla spraw hygjeny przemysłowej; **Waszyngton**, pierwszy kongres międzynarodowy hygjeny pracy umysłu; **Madryt** kongres międzynarodowy kolei żelaznych; 8-go — **Genewa**, komitet finansowy (Liga Narodów); 12-go — **Genewa**, 59-a sesja Rady Ligi Narodów, zjazd komitetu rzeczoznawców w sprawie pracy krajowców (kolonje). **Paryż**, służba międzynarodowa hygjeny publicznej. **Kraków** kongres międzynarodowej federacji górników; 15-go — **Drezno**, międzynarodowa wystawa hygjeniczna. **Paryż**, 12-ty kongres krajowy rolniczy, 18-go — **Stuttgard**, 4-ty kongres centralnej federacji urzędników; 19-go — **Londyn**, konferencja towarzystw Czerwonego Krzyża Imperjum Brytyjskiego; 20-go — **Lille**, 10-ty kongres krajowy dla spraw zasiłków rodzinnych; 23-go — **Genewa**, komitet dla spraw hygjeny (Liga Narodów); 26-go — **Londyn**, 5-ty kongres międzynarodowej federacji budownictwa i robót publicznych, **Wiedeń**, międzynarodowa rada kobiet.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Tablica pamiątkowa na domu Kościuszki.

Na znanym z historji Tadeusza Kościuszki domku we wsi **Mereczowszczyzna** na Polesiu, w którym urodził się przyszły Naczelnik Narodu, wmurowano ostatnio **tablicę pamiątkową**, ufundowaną z ofiar społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie tamtejszego powiatu kosowskiego. Tablica wykonana z bronzu przez artystę rzeźbiarza Wł. Gruberskiego z Warszawy, zawiera wizerunek Kościuszki w płaskorzeźbie według portretu David'a, oraz napis „Tadeusz Kościuszko urodził się w tym domu w 1746 roku“.

Uczeń gimn. wyratował trzech tonących

W miasteczku **Koło** ad Łódź udekorowano medalem „Za ratowanie ginących“ J. Kołodziejczyka, ucznia 7-mej klasy tamtejszego gimn. Zaszczytnie odznaczony młodzieniec uratował swego czasu z narażeniem własnego życia trzech tonących w rzece kolegów. Bohaterskiemu uczniowi zgotowali profesorowie i koledzy serdeczną owację.

Poświęcenie pierwszej polskiej maszyny do pisania.

W Poznaniu, w warsztatach p. B. **Rohowskiego** dokonano onegdaj poświęcenia **pierwszej polskiej maszyny do pisania**, wynalezionej przez p. Rohowskiego. Nowa maszyna nosi nazwę „Ekonomja“ i nie ustępuje w niczem wyrobom zagranicznym.

Poseł B. B. S. skazany za pobicie.

W sądzie grodzkim **w Warszawie** odbyła się onegdaj rozprawa przeciw **b. posłowi B. B. S. Adamowi Szczypiórskiemu, oskarżonemu o pobicie dr. Djonizego Hellina.**

Swego czasu dr. Hellin ogłosił w „Myśli Niepodległej“ artykuł, zarzucający Szczypiórskiemu pobieranie łapówek. W odpowiedzi na to Szczypiórski napadł dr. Hellina na ulicy i pobił go dotkliwie. Zaskarżony do sądu p. poseł z B. B. S. zasłaniał się nietykalnością poselską, wobec czego rozprawa nie mogła dojść do skutku. Ostatnio mandat p. Szczypiórskiego został przez Sąd Najwyższy unieważniony, wobec czego musiał p. Szczypiórski stanąć przed kratkami sądowemi.

Zapalczywego „bebesowca“ skazano na **7 dni bezwzględnego aresztu.**

Zydowska uczenica — komunistką.

W związku ze zbliżającym się dniem 1-szym maja policja **w Łodzi** przystąpiła do tropienia komunistów, którzy dorocznym zwyczajem ożywili w tych dniach swą działalność wywrotową. Aresztowano kilku kolporterów bibuły, oraz jedną „grubszą rybę“ **uczenicę ósmej klasy gimn., żydówkę, Rozalję Tragman,** u której znaleziono skład pism bolszewickich i instrukcje propagandowe. Komunistkę oddano pod opiekę władzom więziennym.

ROZWÓJ STOW. MŁODZIEŻY W PARAFJI RZOCHOWSKIEJ.

Z Rzochowa ad Mielec piszą nam: W parafji tutejszej rozwijają się pomyślnie dwa Stowarzyszenia Młodzieży męskiej. Jedno w Rzochowie, pod patronatem ks. kanonika Karola Dobrzańskiego, drugie w Kiełkowie, pod patronatoem ks. wikarego Jana Supersona. Stowarzyszenie Młodzieży w Kiełkowie urządziło w drugi dzień świąt przedstawienie teatralne, na którem odegrano dwie sztuczki. Młodociani amatorzy, grający po raz pierwszy, wywiązali się ze swego zadania ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

SZYKANA URZĘDU POCZTOWEGO W TŁUMACZU.

Abonenci nasi z Tłumacza i okolicy skarżą się, że urząd pocztowy w Tłumaczu nie chce przyjmować ryczałtowanych listów poleconych z Urzędów parafjalnych. Jest to prosta szykana, na którą zwracamy uwagę Dyrekcji poczt we Lwowie.

CZĘSTOCHOWA BEZ PIECZYWA.

W Częstochowie zdarzył się anormalny w pokojowych czasach wypadek, a mianowicie wobec odmowy zatwierdzenia nowego cennika chleba przez województwo, **piekarnie wstrzymały wypiek** i w dniu 23 b. m. nie było w mieście ani chleba ani bułek. Komisja cennikowa ustaliła cenę 40 gr. za 1 kg. chleba, piekarze zaś przedstawili nową kalkulację — 43 gr. za kg. Magistrat częstochowski odwołał się z decyzją do województwa.

ZAMYKANIE SKLEPÓW — PROTESTEM PRZECIW PODATKOM.

W miasteczku **Ożarów** w pow. opatowskim, podobnie jak w wielu miejscowościach, kupcy zaprotestowali przeciw zbyt wygórowanemu wymiarowi podatku przemysłowego i zamknęli swe sklepy. Czynna jest tylko spółdzielnia spożywcza, która nie przyłączyła się do akcji protestacyjnej. Według wyjaśnień władz skarbowych, wymiar podatku dokonany został prawidłowo.

Groźne objawy rozgoryczenia

NOWE ZAJŚCIA W CZĘSTOCHOWIE I PIOTRKOWIE.

Depesze z całego kraju przynoszą codzień nowe pokłosie relacji o krwawych zajściach lub conajmniej groźnych, masowych demonstracjach pozbawionych pracy robotników. Zaledwie wczoraj zanotowaliśmy szereg podobnych konfliktów w Zawierciu, Sosnowcu, Sanoku, Węgierskiej Górce, Rypinie, Przemyślu i t. d., gdy dzisiejsze relacje PAT-a donoszą o nowych zaburzeniach w Częstochowie i Piotrkowie.

Mianowicie w Częstochowie zebrało się przed lokalem Pol. Urzędu Pośrednictwa Pracy, około 100-tu bezrobotnych, którzy **natarczywie poczęli domagać się pracy, usiłując zarazem wedrzeć się do lokalu.** W chwili kiedy policja wstrzymywała bezrobotnych, napierających na drzwi, jakiś **osobnik uderzył jednego z policjantów cegłą w ramię,** pragnąc widocznie w **ten sposób sprowokować zaburzenia.** Do starć na szczęście nie doszło, jedynie bezrobotni demonstracyjnie wrzucili swe karty rejestracyjne przez okno do wnętrza urzędu.

Podobne demonstracje miały miejsce **w Piotrkowie,** gdzie grupa bezrobotnych usiłowała urządzić najście na magistrat. Zarząd miasta wezwał interwencji policji, która zamknęła kordonem wejście do gmachu magistratu. Gromadzących się przed budynkiem bezrobotnych rozproszył patrol policyjny. Kilka osób aresztowano o po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność. Bezpośrednim powodem demonstracji była pogłoska, jakoby magistrat piotrkowski otrzymał od rządu większą kwotę pieniężną na zapomogi dla bezrobotnych i jakoby pieniędzy tych nie chciał im wypłacić.

W związku z manifestacjami, które rozegrały się z tragicznym finałem (2 robotników zabitych) w ub. tygodniu w **Zawierciu,** wyjaśniają **władze kieleckie, że wbrew pogłoskom,** wojsko w manifestacji tej udziału nie brało. Dwaj żołnierze, którzy znaleźli się w tłumie, przybyli tam przypadkowo i zostali wciągnieci przez manifestujący tłum bezrobotnych, nie biorąc udziału bezpośredniego w manifestacji. Jak stwierdziła komisja sądowo-lekarska wszystkie rany postrzałowe pochodza od kul rewolwerowych i zadane były **przez tłum demonstrantów, którzy strzelali do policji.** Policja użyła karabinów **oddając salwę** ostrzegawczą. Sekcja zwłok zmarłych wskutek ran postrzałowych wykazała, że rany wątroby i kiszek pochodziły od kul rewolwerowych.

Powody bezpośrednie zajść były więc w różnych miastach rozmaite. Przeważnie demonstrujący domagali się pracy lub wypłaty należnych im zasiłków względnie żądali wypłaty sum jakie rzekomo, według rozszerzanych pogłosek przydzielił magistratom rząd na cele bezrobocia. Tłem jednak wspólnem wszystkich tych smutnych wypadków jest nieopanowanie sytuacji na rynku pracy przez powołane czynniki, kolosalny wzrost bezrobocia wywołany ogólnym kryzysem; a w pewnym stopniu także i propagandą komunistyczną, żerującą na tak podatnym dla siebie gruncie.

———o———

17-letnia samobójczyni z miłości,

Wielkie wrażenie wywołało **w Stryju samobójstwo 17-letniej uczenicy** szkoły handl., pny I. J. Młodociana desperatka odebrała sobie życie zapomocą rewolweru. Kula przebiła serce, powodując momentalną śmierć. Według pogłosek, przyczyną rozpaczliwego kroku młodej denatki ma być zawód miłosny.

70 GROSZY ZA JEDNĄ TRUSKAWKĘ!

W jednym z wielkich sklepów spożywczych **w Warszawie** pojawiły się przedwczoraj pierwsze **truskawki.** Duże, purpurowe, no i apetyczne, budzą pożądliwość amatorów tej smakowitej jagody. Ale truskawki w kwietniu to ekscentryczna nowalja, której cena odstraszyć może nawet najzagorzalszego miłośnika owoców. O cenie za kilogram niema wobec tego mowy, gdyż **pierwsze w stolicy truskawki** sprzedają po... **70 groszy za sztukę!**

Zjazd T. N. S. W. w Gdańsku.

Walny zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w związku z 10-leciem zjednoczenia małopolskiego T. N. S. W. ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Polskich, działających na terenie b. Królestwa, rozpoczął się w Gdańsku 24 bm. uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. Nagórskiego. Następnie obrady zagaił prezes prof. Sierpiński, podnosząc jubileuszowy charakter obecnego zjazdu. Min. Strassburger, generalny komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku, w dłuższem przemówieniu podkreślił doniosłość posiadania morza dla rozwoju Polski i wezwał zgromadzonych nauczycieli do **szerzenia kultu morza polskiego wśród powierzonej im młodzieży.** Następnie przemawiał im. min. WR i OP wizytator p. Gałecki oraz prezes gminy polskiej w Gdańsku p. Maliszewski. Prezydjum zjazdu przesłało p. Prezydentowi Rzeczypospolitej telegram hołdowniczy. Zjazd jest bardzo licznie obesłany, przybyło przeszło **250 delegatów** ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

———o———

Odznaki władz, urzędów i instytucyj państw.

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej kontrasygnowane przez wszystkich członków gabietu w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych. Tablica z napisem jest prostokątna, ustawiona poziomo, ma tło czerwone barwy cynobru, zaś obwódki oraz litery białe. Wymiary tablicy z herbem państwowym wynoszą dla władz naczelnych 60 cm. na 48 cm., dla władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych podległych bezpośrednio władzom aczelnym — 55 cm. na 44 cm., a dla wszystkich innych władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych — 50 cm. na 40 cm.

Oznak pierwszej wielkości używają: Sąd Najwyższy i prokuratura Sądu Najwyższego, Najwyższy Trybunał Administracyjny, Trybunał Stanu, Trybunał kompetencyjny, Najwyższy Sąd Wojskowy, Ambasady, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny. Sądy Apelacyjne, Sądy okręgowe i Prokuratury tych sądów używają oznak II wielkości, a Sądy powiatowe (grodzkie), Sądy pracy i Sądy rozjemcze dla zakładów ubezpieczeń od wypadków, Zarządy więzień, Zarządy zakładów wychowawczych i zakładów dla niepoprawnych przestępców, tudzież Urzędy depozytów sądowych — oznak III wielkości.

Z całego świata.

3 miljonom Chińczyków grozi śmierć głodowa.

Z Szanghaju donoszą, że komitet amerykański dla walki z głodem w Chinach ogłosił alarmujący raport o groźbie nowej klęski głodowej. Oto północno-zachodnie części Chin znowu są tak zagrożone, że jeżeli w najbliższym czasie nie nadejdzie dostateczna pomoc, to 3 miljony ludzi umrze śmiercią głodową. Komitet oświadcza, iż niezbędną jest szeroka pomoc międzynarodowa, aby ocalić głodujących Chińczyków od śmierci.

STALIN TEŻ MA LUKSUSOWE AUTA.

„Daily Mail“ dowiaduje się, że Stalin zamówił w Anglji 9 luksusowych limuzyn. Samochody dla czerwonego dyktatora wykonane zostaną w jednej z największych fabryk angielskich i kosztować będą po 3.000 funtów szterlingów za sztukę. Wiadomość ta w kołach londyńskich wywołała niemałą sensację.

MIASTO, KTÓREM RZĄDZĄ KOBIETY.

Miasteczko Yellville, w stanie Kansas Ameryki Północnej, poszło dalej w kierunku równouprawnienia kobiet, niż jakiekolwiek inne miasto w Ameryce. Oto przy ostatnich wyborach na wszystkie urzędy miejskie, począwszy od „mayora“, a skończywszy na prefekcie policji, **wybrano wyłącznie same kobiety.**

MIMO ZDROWIA PRZELEŻAŁA 40 LAT W ŁÓŻKU.

O niezwykle ciekawym wypadku donoszą z miasteczka Cedar Rapids w stanie Iowa Ameryki Północnej. Oto zmarła tam niejaka Nickham, licząca 75 lat życia, która ostatnie **40 lat swojego życia przeleżała w łóżku.** Była to kobieta zdrowa. Co spowodowało ją do tego dziwactwa, nikt napewno nie wie, i dopiero testament może ujawni powód, dla którego przez tyle lat znosiła takie dobrowolne męki.

JAK DŁUGO IDZIE LIST NAOKOŁO ŚWIATA.

Jeden z mieszkańców m. Charbina (Mandżurja) wrzucił list do skrzynki pocztowej z wymyślonym przez siebie adresem w Stanach Zjednoczonych, z adnotacją, że w razie nieodnalezienia adresata, list ma być odesłany do Francji, a następnie przez Niemcy do Polski i via Rosja z powrotem do nadawcy. Po dłuższej wędrówce list, ozdobiony pieczęciami różnych krajów i miast, powrócił znowu do pomysłowego nadawcy, do Charbina. Jak zostało stwierdzone, list ów znajdował się w podróży naokoło świata 4 miesiące i 11 dni.

BERLIN MA 100 TYSIĘCY SAMOCHODÓW.

W ub. tygodniu w Berlinie liczba samochodów osiągnęła cyfrę stu tysięcy. Z okazji wydania stutysięcznego numeru właścicielowi auta, odbyła się specjalna uroczystość, na której mówiono dużo i pito jeszcze więcej. Jak zwykle na tego rodzaju uroczystościach...

HOTEL DLA NAPOWIETRZNYCH TURYSTÓW.

Na portugalskiej wyspie Terceira, należącej do archipelagu Azorów buduje się pierwszy hotel dla napowietrznych podróżnych. Wiadomo bowiem, że w ostatnich czasach na Azorach ląduje bardzo wiele samolotów. Budujące się zaś olbrzymie lotnisko w Terceira będzie miejscem lądowania samolotów transatlantyckich, które tutaj urządzają sobie dowolny lub przymusowy etap podróżny.

Analfabetyzm w Stanach Zjedn.

Donoszą z Waszyngtonu: Sekretarz departamentu spraw wewnętrznych Wilbur rozesłał okólnik do organizacyj religijnych z prośbą o poparcie jego kampanji przeciwko analfabetyzmowi. Sekr. Wilbur w okólniku swym wspomina o **istnieniu w Ameryce 15 do 20 miljonów ludzi nie umiejących czytać z pełnem zrozumieniem tekstu. Właściwych analfabetów prawdopodobnie niema więcej w Stanach Zjednoczonych jak pięć miljonów.** Pozostali jednak, to ludzie, którzy nigdy książki ani gazety nie biorą do ręki, aczkolwiek w szkole nauczono ich czytać. Procent analfabetów wśród imigracji w pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia wynosił 25 procent. Obecnie wśród imigrantów procent ten zniżył się do 2 proc.

Kino i teatr.

Wprowadzenie kontyngentu filmów polskich w kinach.

Ministerstwo Spraw wewn. wydało zarządzenie, **mocą którego nie mniej niż 10 proc. programów kinowych w ciągu roku musi być przeznaczone na wyświetlanie filmów polskich.** To wprowadzenie przymusowego kontyngentu filmów polskich w kinach, ma na celu ochronę polskiej twórczości filmowej. Wiemy o tem, że w roku ub. w celu stworzenia popytu na filmy polskie przyznano im znaczne ulgi podatkowe (5 i 10 proc. zamiast 40 i 75 proc.), ale równocześnie nastąpił przełom, spowodowany, z jednej strony importem aparatów i filmów dźwiękowych, z drugiej zaś strony ciężkim powszechnym kryzysem gospodarczym. Jak stwierdzono, na ogólną liczbę 700 kinoteatrów w kraju, tylko 200 wyświetla filmy polskie. Zarządzenie ochronne kontyngentu ma więc na celu otworzenie i pozyskanie wszystkich ekranów w Polsce dla produkcji rodzimej.

IMPREZA TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

W lipcu b. r. Teatr Żołnierski garnizonu grudziądzkiego, urządza atrakcję dla społeczeństwa pomorskiego i wojska. Będzie nią widowisko, opracowane według pierwszej polskiej opery narodowej Wojc. Bogusławskiego, p. t. „Cud domniemany“ — czyli „Krakowiacy i Górale“. Scenarjusz tego widowiska przygotowuje znany reżyser Ant. Piekarski.

„VOLPONE“ W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE.

Teatr Polski w Warszawie wystawił ostatnio komedję Ben Jonsona w transkrypcji St. Zweiga p. t. „Volpone“. To renesansowe ciekawe widowisko, wyreżyserowane przez **R. Ordyńskiego** wzbudziło w całej prasie pochlebne recenzje. Trochę tylko ze zdumieniem czytamy o tem „odkrywaniu“ komedji jonsonowskiej w stolicy; przecież dwa lata temu teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił tę rzecz (pierwszy w Polsce) w reżyserji **Sosnowskiego.** Więcej już podobnych rzeczy, zaryzykowanych w Krakowie, zostaje potem ze znacznem spóźnieniem odkryte na innych scenach polskich.

Ruch wydawniczy

NOWA POLSKA POWIEŚĆ O WILDE'ZIE.

Postać „lorda-Paradoksa“, któremu niedawno poświęcił książkę Parandowski, znajdzie wkrótce nowe odbicie w powieści. Kończy ją Maciej Wierzbiński, a dzieło jego powinno być tem ciekawsze, iż poczytny i utalentowany autor „Wolności“, sam za młodu debjutował z wielkiem powodzeniem, jako nowelista angielski, znał Oskara Wilde'a osobiście i bywał częstym gościem w sławnym, artystycznym salonie jego matki. Rękopisem Wierzbińskiego zainteresowali się już tłumacze niemieccy, gdyż twórca „Salome“ i „Dorjana Graya“ cieszy się obecnie w Niemczech wzmożonem zainteresowaniem i poczytnością.

T. zw. reprezentacja literatury polskiej.

PENCLUB — TOWARZYSTWO SAMOPOPIERANIA.

Ze zdziwieniem czytaliśmy w warszawskich pismach nonszalanckie wrażenia p. **J. Lechonia** z podróży do Anglji. Dowiedzieliśmy się, że wysłał go tam polski Penclub do Bernarda Shawa z prośbą, o łaskawe przybycie do Polski w czerwcu na zjazd międzynarodowy Penclubów. Jak widzimy, po zaproszenie jednego gościa do Polski, wysyła się do Albjonu przedstawiciela literatury polskiej, który przez pół rozmowy z Shawem wypytuje go... o Piłsudskiego. P. Shaw zresztą z literatami nic nie chce mieć nic wspólnego, zarzeka się tam, że na zaproszenie literatów nie przyjedzie; jeśli go zaproszą szewcy czy murarze, z chęcią nas odwiedzi.

Ale idzie nam o inną kwestję. Do Londynu wydelegował Penclub **J. Lechonia,** który otwarcie przyznaje się, **że poza polskim, nie zna innego języka,** Lechonia, który pasożytuje na sławie dwóch cienkich tomików — Lechonia, w którego pewne koła wmówiły, że jest wielkim, aż uwierzył w swą gwiazdę i... przestał pisać. Wniosek — wystarczy należeć do kliki prorządowej „Wiadomości Liter“ i takiej samej kliki Penclubu — aby reprezentować literaturę polską i z komfortem jeździć po zagranicy. Niedawno Polskę reprezentował zagranicą imieniem Penclubu **E. Breiter,** wydmuchany krytyk i recenzent literacki sanacyjnych gazet; wysłano go w tym czasie, kiedy nieżyjący już, świetny poeta parnasizmu Antoni **Lange,** władający kilku językami obcemi, nadaremnie kołatał o możność wyjazdu zagranicę.

Istnieje przy Penclubie Sekcja Przekładów; zajmowaliśmy się już nią. Jest ona subwencjonowana przez rząd. **Jej zadanie** — to niestety nie popularyzacja literatury polskiej zagranicą — **ale finansowanie przekładów powieści Kadena Bandrowskiego i autorów, sprzyjających sanacji** (m. in. książki C. Jelenty o Piłsudskim). Podobnie i subwencjonowana przez rząd „Pologne Litteraire“ informuje zagranicę w tym sensie, że jedyna literatura w Polsce, to Kaden Bandrowski i grupa „Skamandra“. Dziś „Skamander“ równie jak i Penclub składa się właściwie z samych entuzjastów realizmu. Należy dodać, że w zeszłym roku wystąpił z zarządu Penclubu **Ossendowski,** w tym zaś roku wystąpili: **Makuszyński** i pierwszy jego prezes, **Lorentowicz.** Już wiemy, że na zjazd czerwcowy preliminowano znaczną sumę (180 tys. zł.?). Znowu bankiety i wyjazdy tych uprzywilejowanych... Takie pojmowanie zadań wobec literatury, nie budzi zaufania do tej organizacyjnej kliki, która się nazywa reprezentacją polskiej literatury.

———o———

Kto nosił t. zw. koronę płocką?

Dr. Marjan Morelowski pisze w „Czasie“ o ocalonych insygnjach polskich. Stwierdza on, że ocalało ich znacznie więcej, niż się dawniej spodziewano. M. in. zajmuje się sprawą koron. **W kraju naszym znajdują się trzy korony.** Dwie pierwsze, rozwinięte na płasko (gdyż takie noszono w średniowieczu) użyto już w 15-stym wieku do ozdobienia słynnego złotego krzyża w Skarbcu katedry krakowskiej. Do niedawna uważano je za części metalowe (złote), jakiegoś pasa czy naszyjnika. Dopiero dyr. W. Stroner wykazał niezbicie, że **to są dwie korony,** składające się, obyczajem średniowiecznym, z luźnych członków. **Trzecia korona,** znajdująca się na ziemiach polskich, pochodzi z w. 13-tego i jest umieszczona w Płocku. Dr. Morelowski stwierdza na podstawie badań, że **wszystkie te trzy korony,** przeznaczone były nie dla możnych panów, **lecz dla panujących,** przyczem zwraca uwagę na Piastów śląskich, jako na posiadaczy tych koron. Mówiąc o tych koronach, znawca tego przedmiotu, konkluduje: „korona mogła być nadal już jako królewska używana i przez Łokietka“.

„Tak więc pewnem jest, że w Płocku posiadamy autentyczną koronę świecką panującego z 13-tego wieku“ — zaś wysoce prawdopodobnem, że Kazimierz Wielki ozdobił swą koronę koronacyjną ową koroną płocką, stanowiącą dlań rodową pamiątkę piastowską — kończy swe uwagi dr. Morelowski.

Rzeczy ciekawe.

Kolory leczą wady charakteru.

Angielski uczony prof. Passeh wynalazł metodę leczenia wad charakteru ludzkiego zapomocą odpowiednio dobranych kolorów. Według jego teorji każdy kleptoman wyleczy się ze swego nałogu, jeśli przez kilka godzin dziennie będzie wpatrywał się w stół, pokryty białym obrusem. Człowiek cierpiący na brak wiary w siebie, winien codziennie rano, po powstaniu z łóżka, stanąć przed lustrem i wpatrywać się w siebie, powtarzając przytem wymyślone, pochlebne zdania o sobie. Niezrównoważeni życiowo ludzie powinni stale przebywać w otoczeniu koloru żółtego, zaś jednostki skłonne do podrabiania cudzych podpisów lub wypróżniania obcych kas, muszą przeprowadzić podobną kurację, tylko w kolorze śnieżno-białym. Barwa czerwona, zapewnia prof. Passeh, dodaje nieśmiałym odwagi, a nawet czyni ich impertynentami.

Twórca tych teoryj zapewnia, że dobroczynne działanie jego metody przynosi efektywne skutki już po kilku dniach takiej kuracji. Wymagane jest tylko, aby sam pacjent wierzył w skuteczność zabiegów. — Kto zatem chce, może popróbować...

Ślub... pod wodą.

Nowe dziwactwo Amerykan.

Naturalnie Stany Zjednoczone są ojczyzną tego rekordowego głupstewka. Był już tam ślub w aeroplanie, dlaczegóż nie miałby być pod wodą? Bohaterzy tego podwodnego ślubu to — Katie Wilson, 25-letnia brunetka, telefonistka, oraz J. F. Gatrick, 26-letni blondyn, murarz. Żaden miljoner nawet, a zwykły murarz; w Ameryce takich stać nawet na dziwactwa. Te dwa ciekawe typy wdzieją na siebie dzwony, jakich używają nurkowie; są one zaopatrzone w przewody, doprowadzające powietrze. Ceremonja ma mieć miejsce na głębokości trzech metrów pod powierzchnią wody.

Kosztowny gwóźdź.

Znaną była swego czasu bajka o Arabie przemyślnym, który sprzedał wielbłąda za jednego piastra z warunkiem, że jednocześnie nabywca musi kupić kota, za którego jednak właściciel zażądał 100 piastrów zapłaty.

Coś podobnego stało się ostatnio w Persji. Za niewielką sumę sprzedał pewien obywatel dom, wymawiając sobie jedynie na wyłączną własność jeden gwóźdź, wbity w ścianę sieni tego domu.

Po pewnym czasie dawny właściciel powiesił na tym gwoździu trupa swego osła i przychodził codziennie, by sprawdzić, jak daleko posunął się rozkład padliny. Urzędu sanitarnego nie obawiał się, gdyż taki w tym kraju nie istnieje. Położenie mieszkańców domu było straszne. Wszyscy zdaleka okrążali zapowietrzony, cuchnący budynek. Nikt jednak nie miał prawa zdjąć z gwoździa nieszczęsnego osła, bo gwóźdź prawnie należał do poprzedniego właściciela domu. Wreszcie nowy gospodarz postanowił kupić ten fatalny gwóźdź. Przystąpiono do układów i w rezultacie za gwóźdź zapłacono tyle, ile za cały dom. I tamtejsze władze potwierdziły ten niezwykły kontrakt.

Sport.

Czwórmecz pięściarski w Budapeszcie.

Łódź przegrała z Węgrami 12:4.

W **Budapeszcie** rozpoczął się onegdaj **czwórmecz bokserski** z udziałem: Węgier, Bawarji, Czechosłowacji i **Polski,** którą reprezentuje **drużyna pięściarzy Łodzi.** Pierwsza walka **Łódź—Węgry** zakończyła się wysoką, lecz niesprawiedliwą klęską Łodzian w stosunku **12:4,** drugi mecz: **Czechosłowacja—Bawarja** wygrała Bawarja w stos.**9:7.**

PIERWSZY MECZ O PUHAR DAVIS'A.

Pierwszy mecz z tegorocznej serji walk o słynny puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami tenisistów **Grecji i Indyj brytyjskich,** zakończył się niespodziewanem **zwycięstwem Greków w stosunku 3:2.**

GARBARNIA—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 27 b. m. rozegrane zostaną w Krakowie ciekawe zawody ligowe między **Garbarnią,** wicemistrzem Ligi, a **Cracovią.** Kto zwycięży? — trudno przewidzieć, spodziewać się bowiem należy ambitnej gry obu zespołów, zwłaszcza, że w tych zawodach chodzi o wielką stawkę. **Początek zawodów punktualnie o godz. 4 po południu.**

Św. Augustynowi na jubileusz

354 — 430.

III. Autobiografje zjawiły się przed Wyznaniami a jeszcze częściej po ich napisaniu, ale żadna im nie dorównała. Dlaczego? Bo w nich wyspowiadał się genjusz o przebogatem życiu uczuciowem, genjusz, który jak św. Paweł wyczuwał w sobie dwóch ludzi, i tego co wyrywa się całem bogactwem swej duszy w górę i tego, co zmysłami podąża do ziemi. Przykuwają nas do siebie Wyznania także dlatego, że w nich wyspowiadał się genjusz przed Bogiem i ludźmi ze szczerością dziecka, nie stając nigdy na koturnach. Dodajmy do tego, że św. Augustyn był subtelnym psychologiem, że wyczuwał każde drgnienie swej duszy jak nikt inny i panował nad słowem jak rzadko który z późniejszych autorów wyznań.

Nasuwa się przedewszystkiem porównanie z Sympozjonu Platona, bo i tam Djotyma opisuje stopniowy wzlot serca ludzkiego do piękna odwiecznego. Ale jaka znowu różnica między Platonem a św. Augustynem. Platona podnosi eros filozoficzny aż do wyżyn absolutnego piękna, ale samo to piękno pozostaje zimnem i niemem, a droga do niego prowadzi poprzez analizę pojęć na stopniach coraz wyższej abstrakcji. W Wyznaniach żywy człowiek zdąża do tego samego Piękna, czując w sobie i erosa w górę i erosa w dół tak, iż rozpoczyna się w jego duszy wstrząsający dramat, którego każda faza wypowiada się z podbijającą bezpośredniością. Także odwieczne Piękno nie pozostaje niemem jak w Sympozjonie, lecz nachyla się nad wznoszącą się do niego duszą jako jej dobra Opatrzność i źródło łaski. Niema tu miejsca na dowody, ale to pewna, że ani Henryk Suzo, ani święty Jan od Krzyża, ani nawet św. Teresa nie zawarli w swych pismach takiego bogactwa przeżyć religijnych, ile ich zamknął św. Augustyn w samych Wyznaniach. Źródło różnicy w tem, że św. Augustyn był genjuszem prowadzonym na krętych drogach życia przez Opatrzność. Wśród własnego dramatu podał nam kilka niezrównanych epizodów, które same w sobie są perłami literatury (sylwetka Wiktoryna, rozmowa Ostji ze św. Moniką, ostatnie godziny św. Moniki i t. p.). W Wyznaniach wypowiedziało się **inquietum cor** i dlatego są nam dzisiaj takie bliskie i nasze. Ta sama miłość, która w teorji moralności występuje jako główny motyw czynów, jako naczelna ich wartość, święci w własnem życiu św. Augustyna niespotykane nigdzieindziej tryumfy.

W wiekach średnich pojawił się szereg dzieł, w których starano się odtworzyć teoretycznym schematem pochód duszy do Boga wśród coraz głębszego, moralnego oczyszczenia. Tutaj należą arcydzieła mistyki chrześcijańskiej: Komentarz św. Bernarda do **Pieśni nad Pieśniami,** Itinerarium mentis in Deum św. Bonawentury, **Benjamin Maior** Ryszarda od św. Wiktora, wreszcie **Paradiso** w Boskiej Komedji Dantego. Nie zbadano jeszcze należycie wszystkich tych dzieł w związku genetycznym, ale to nie ulega wątpliwości, że jeżeli się to raz zrobi, trzeba będzie sięgnąć do **De quantitate animae** św. Augustyna, gdyż tam znajduje się bezsprzecznie ich pierwowzór, tam dusza odrywa się coraz więcej od ziemi, ażeby wreszcie na 7 stopniu kontemplacji złączyć się z Bogiem przez akt uszczęśliwiającej wizji. (De quantitate animae, c. 33). Znajdujemy tam znowu teoretyczny schemat tego, co w rzeczywistości w najrozmaitszych zjawia się postaciach. Jedną z takich postaci mamy w Wyznaniach, jako osobiste przeżycie autora, ale ten sam pochód dokonuje się i w innych duszach, dokonuje się ostatecznie w życiu zbiorowem całej ludzkości, jak tego dowodzi dzieło **De civitate Dei.**

Wielkie dzieło **De civitate Dei** przyzwyczajono się nazywać apologją skierowaną przeciwko zarzutom pogan, którzy najazd barbarzyńców na Romę przypisywali zemście bogów za odstępstwo od dawnego politeizmu a przyjęcie chrześcijaństwa. Jeżeli idzie o 10 pierwszych ksiąg, to można dzieło św. Augustyna nazwać największą apologją z apologij chrześcijańskich. Ale od 11 księgi począwszy rozpoczyna się naprawdę pierwsza historjozofja w wielkim stylu.

Hegel odróżnia prymitywny opis kronikarski faktów od naukowej historji, która szuka pomiędzy poszczególnemi zdarzeniami związków przyczynowych. Ale ponad ten drugi stopień wzbija się szukanie sensu w dziejach ludzkich tak, iż całość staje się przejrzystą i zrozumiałą. Hegel łączy sens dziejów z intelektualistyczną swoją metafizyką i dlatego dopiero w ostatnich czasach znowu rozpoczyna się zwrot do filozofji dziejów bez romantycznych marzeń. Mamy tu powtórzenie tego, co się stało z psychologją ogólną w ostatnich czasach. Obok opisów bowiem faktów oraz ich tłumaczenia przez związki przyczynowe wysuwa się dzisiaj jako trzecie zadanie zrozumienie faktów przez to, że się je umieszcza w przynależnej całości, tak, iż zarówno przebiegi w psychice poszczególnego człowieka jak i wytwory duszy zbiorowej i wszelkie zjawiska kulturalne nabierają pewnego sensu. W taki sposób ujął dzieje ludzkie także św. Augustyn pytając się o znaczenie, o cel olbrzymiego dramatu ludzkiego, który się rozwija od stworzenia świata i dąży do wieczności.

Miał św. Augustyn poprzedników w chrześcijaństwie ale albo posiadali zbyt słaby wzrok na to, ażeby ogarnąć całość, albo też łączyli czynniki chrześcijańskie z pierwiastkami wschodniemi w niejasną gnozę. To też w De Civitate Dei raz po raz zjawia się polemika skierowana przeciwko Orygenesowi, który w związku z gnozą przyjmował powrotne cykle upadku i wyzwolenia się duszy. Upadek człowieka i dążenie jego do wybawienia stanowi także u św. Augustyna ideę przewodnią w zrozumieniu dziejów, ale na miejsce panteistycznej gnozy, wprowadza w swe rozumowanie jako bieguny: zdążającego naprzód w wysiłku człowieka zbiorowego i nachylonego nad dziejami ludzkości Boga jako dawcę łaski.

Dwie miłości zrodziły dwa olbrzymie państwa: civitas Dei i civitas terrena. Miłość dobra zrodziła miasto Boże, które sięga z ziemi pod same niebiosa, miłość zła zrodziła społeczność ziemską, która się stacza z doczesności w przepaść wieczną. Do jednej, do civitas Dei należą wszyscy co chcą zostać w łączności z Bogiem, do drugiej ci, co oderwawszy się od Boga, z ziemi zrobili swoje bożyszcze. Z wyżyny najwyższej syntezy obejmuje św. Augustyn dzieje dwu społeczeństw, dwóch miast od chwili upadku anioła i pierwszego człowieka aż do sądu ostatecznego. Jak w akcie stworzenia po 6 dniach twórczego czynu nastąpił sabat odpoczynku, tak i w dziejach ludzkich zjawia się 6 olbrzymich okresów, które się mają zakończyć ostatecznym wyrokiem Boga nad dziejami ludzkiemi. W pięciu pierwszych okresach czy dniach dzieci Boże uległszy rozproszeniu pocieszają się ideą wyzwolenia, którą ma urzeczywistnić Mesjasz przez zbawczy czyn. Z Chr. rozpoczyna się dzień szósty organizacji rozproszonych jednostek. Civitas Dei, ale tylko na to, ażeby walka dwóch światów toczyła się dalej. Obydwa państwa, Boże i szatańskie używają tych samych dóbr ziemskich i tym samym ulegają cierpieniom. Ale każde z nich ma odrębną wiarę czy światopogląd, odrębną nadzieję i odrębną miłość: Civitas Dei buduje wszystko teocentrycznie, civitas terrena przywiera do ziemi i jej przemijające dobra **wyraża**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go kwietnia 1930.
Sobota 26: św. Kleta i Marcelina mm.
Niedziela 27: św. Zyty.
Niedziela 27: wschód słońca o godz. 4.45, zachód o godz. 19.11.

———o———

EMERYTURY DLA ARTYSTÓW TEATRU SŁOWACKIEGO. Na czwartkowem, tajnem posiedzeniu Rady m. Krakowa, uchwalono emerytury dla wysłużonych artystów sceny miejskiej p. Konstancji Bednarzewskiej i p. Wacława Szymborskiego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, 1 kg sera 80 gr do 1 zł, masła zwyczajnego 5.40 do 5.60 zł, jaja za sztukę 11 do 12 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 7 zł, gęś 8 do 12 zł, indyk 20 do 30 zł. Jarzyny: buraki ćwikł. 1 kg 12 do 15 gr, cebula 20 do 30 gr, szparagi 4 do 5 zł, wiązka rzodkiewki 35 do 50 gr, sałata sztuka 10 do 20 gr. Ryby: 1 kg karpia żywego 5 do 5.50 zł, szczupaka 6 do 7 zł, łososia 12 do 13 zł, okonia 2.50 do 3 zł, karasia 3 do 3.50 zł.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. Wczoraj pop. najechał u zbiegu ulic Retoryka i Garncarskiej, szofer Franciszek Kręciała z Kielc autem osobowem na motocykl pocztowy; wskutek zderzenia zarówno motocykl jak i auto zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

NA ZABAWIE w Bobrku (pow. Chrzanów) Stanisław i Ludwik Kleczkowie porżnęli nożami Bolesława Sielaszkę i Szczepana Michalika. Sielaszkę przewieziono do szpitala, zaś Michalik pozostaje w leczeniu domowem.

UDERZYŁ PIORUN W DOM Ludwika Idzika w Święcanach i spowodował pożar. Pożar zniszczył cały dom i stajnię. Szkodę w 1/3 pokrywa Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Również tego tygodnia wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Rajczyka w Kujawach (ad Pleszów) i zniszczył stodołę z sianem, słomą oraz dach nad chlewem. Ogień został przez nieznanego dotychczas sprawcę podłożony.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA „RODZINA SIEROCA“ pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy odbędzie się dnia 9 maja br. w sali Kongregacji Dzieci Marji przy placu Jabłonowskich L. 3. I. p. Bliższe szczegóły porządku dziennego są wywieszone na drzwiach biura, Rynek A-B 44. II. p.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 6-tej wieczorem. Porządek dzienny: 1. Prof. Dr Jan Dąbrowski: a) Źródła X. księgi „Historji“ Jana Długosza; b) Ze studjów nad panowaniem Głogowczyków w Wielkopolsce. 2. Dr Jan Krzyżanowski: Polityka dyskontowa Banku angielskiego 1918—1928 r. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SEKCJI KAJAKOWEJ A. Z. S. odbędzie się w poniedziałek 28-go o godz. 7 wieczór, w lokalu klubowym Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. przy ul. Tad. Kościuszki L. 12. Wstęp wolny także dla nieakademików.

---

w politeistycznych poglądach; pierwsza wszystko jednoczy i do Boga podnosi, druga wszystkich zwraca przeciwko wszystkim w zaciętej walce albo ich podbija pod jedno wspólne jarzmo ukute z niesprawiedliwości.

Św. Augustyn spogląda na walkę obydwóch społeczeństw mimo wszystko okiem optymisty, odkrywając w niej zarówno pierwiastek piękna jak i zwycięstwo dobra nad złem moralnem. Spogląda na dzieje dwu państw jako artysta, kiedy w nich odkrywa olbrzymią pieśń złożoną z przeciwieństw, tez i antytez, ze zwalczających się rapsodów na to, aby dojść do tem piękniejszej syntezy; widzi w nich obraz w którym zjawiają się cienie tylko na to, ażeby światła tem jaśniejszem płonęły blaskiem. Spogląda św. Augustyn na dzieło ludzkie jako moralista, dowodząc, że w nich coraz więcej zjawia się dobra, że to, co niższe przepada, że niedoskonałość marnieje na to, ażeby ustąpić miejsca czynnikom doskonalszym. Masynissa historyczny coraz częściej przegrywa, aż wreszcie wybija ostatnia godzina sądu, kiedy na zawsze oddzielą się światła od ciemności. Niema może w literaturze silniejszego i potężniejszego wyrazu optymizmu nad ostatnie ustępy De civitate Dei, kiedy się okazuje, że splątane dzieje ludzkie były mozolnym wprawdzie ale ciągłym pochodem do sabatu odpocznienia, kiedy Bóg stanie się przeobfitą nagrodą za wszystkie trudy.

Ibi vacabimus, et videbimus; videbimus et amabimus, amabimus et laudabimus. Optymizm augustyńskiej historjozofji przejdzie jako spadek do dziejów myśli chrześcijańskiej, począwszy od Ottona z Preisingen, poprzez Dantego, aż do ostatnich czasów, stając się jeszcze dzisiaj natchnieniem tych, którzy walczą z Masynissą, szatanem historycznym.

Ks. Konstanty Michalski
Prof. Uniw. Jagiell.

KONIEC.

Blisko 3 miljonowa pożyczka na rozbudowę wodociągu.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa po dyskusji nad jednem z najdonioślejszych zagadnień społecznych, jakiem jest sprawa budowlana podjęta we wniosku nagłym przez pp. radców **Adelmana i Holeksę** — znalazła się kwestja pożyczki na rozbudowę wodociągu miejskiego. W sprawie tej przemawiali rr. Drobniak, Szolayski, Klimecki, Przybyś, Marski i inni.

Rada upoważniła prezydenta miasta do zaciągnięcia w miejskiej Kasie Oszczędności w Królewskiej Hucie **gotówkowej pożyczki w wysokości 1,100.000 zł.** — na weksel kaucyjny podpisany przez Gminę m. Krakowa, a żyrowany przez Elektrownię i Gazownię miejską. Do 1 lipca 1931 opłacać będzie gmina tylko procenta, zaś od 1 lipca prócz procentów raty kapitalne w kwartalnych ratach przez 2 lata.

Odnośnie do **drugiej pożyczki na zaprowadzenie nowego rurociągu tłocznego i grawitacyjnego, r. Drobniak przedstawił Radzie 3 oferty przedłożone gminie m. Krakowa przez Hutę Bismarka w Hajdukach Wielkich, dalej przez „Węgierską Górkę“ i „Ferrum“.** Za ofertą Huty Bismarka oświadczyło się 51 radców, wobec czego **gmina m. Krakowa zaciągnie w katowickiej Spółce Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa „Huta Bismarka“ w Hajdukach Wielkich pożyczkę w ogólnej sumie 1,600.000 zł.,** a to w kredycie towarowym w wysokości 800.000 zł., a resztę w gotówce. Zaciągnięcie obu tych pożyczek pozwoli na **przeprowadzenie rozbudowy wodociągu miejskiego jeszcze w bież. roku.**

Z kolei Rada miasta przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Kasy Oszczędności m. Krakowa i Kasy Oszczędności Podgórza.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem r. m. Marski i Stączek podnieśli, że ich zdaniem **członkowie Rady m. i Prezydjum m., jako organu kontrolującego działalność** komunalnych Kas Oszczędności nie mogą zasiadać w zarządach tych instytucji; ponadto rad. m. Marski postawił wniosek, w związku z zarzutami, podniesionemi w dziennikach, przeciw lichwie kredytowej banku p. Wolnego, aby Kasa Oszczędności przy redyskoncie weksli innych instytucji kredytowych zmusiła te instytucje do przestrzegania maksymalnej stopy procentowej i położyła kres lichwie uprawianej funduszami przez nią dostarczanemi na cele taniego kredytu. Wniosek odesłano do Rady Kasy, sprawę udziału członków Rady m. w zarządach Kas rozpatrzy sekcja prawnicza.

———o———

Echa obchodu imieninowego marsz. Piłsudskiego.

13-tu akademików oskarżonych o „zachwalanie czynów nieobyczajnych“ i należenie do tajnej organizacji.

W przeddzień obchodu imieninowego ku czci marszałka Piłsudskiego, zarządzonego przez władze, odbyły się na Uniwersytecie znane demonstracje młodzieży wyższych zakładów naukowych. Młodzież zaprotestowała przeciw urządzaniu galówek i rozrzuciła ulotki zatytułowane „Kolędzy“, a podpisane przez „narodową organizację gimnazjalną“. Treść tych ulotek czyni marsz. Piłsudskiego odpowiedzialnym za ciężkie stosunki gospodarcze w państwie i występuje przeciw urządzaniu galówek imieninowych.

Wczoraj odbyła się w sądzie pow. karnym w Krakowie rozprawa **przeciw 13-tu akademikom, oskarżonym przez prokuratorję o występek „zachwalania czynów nieobyczajnych“,** o należenie do tajnej organizacji, o przekroczenie ustawy prasowej oraz o przekroczenie „wdawania się w wykonywanie służby publicznej“. Oskarżenie podciągnęła prokuratorja pod par. 305, 285, 287, 314 u. k. oraz par. 23 ust. pras. z r. 62. **Obwinionymi są studenci przeważnie 1-go roku studjów Uniw Jagiell., Wyższego Studjum Handlowego Akademji Górniczej.** Na rozprawę przybyło tylko czterech studentów, gdyż reszta wyjechała na ferje świąteczne. Na wniosek obrońców **Dra Pozowskiego i Dra Zakulskiego sędzia grodzki Dembowski odroczył rozprawę do 9-go maja,** w którym to dniu poza poszczególnymi oskarżonymi zostaną przesłuchani pułk. Mond i wywiadowcy policyjni.

Bandycki napad na plebanję.

Do Krakowa doniesiono, że w nocy z 21 na 22 b. m. nieznani sprawcy włamali się do **plebanji Ks. proboszcza Franciszka Urwaja w Podszklu** (pow. Nowy Targ) **przez wybicie szyby w oknie. Ks. Urwaj zbudzony wyszedł do komory z lampą, a wówczas jeden ze sprawców strzelił w jego kierunku z rewolweru, lecz chybił, poczem napastnicy zbiegli.**

Ci sami bandyci weszli następnie do zamkniętego mieszkania Jana Bukowińskiego; jeden z nich **steroryzował Bukowińskiego uderzając go twardem narzędziem w głowę, zaś 2-ch innych poczęło go dusić za gardło, żądając wydania pieniędzy.** Bandyci splądrowali całe mieszkanie i zabrali 16 zł. w gotówce, 1/4 kg. słoniny, 1/4 l. wódki, 1 strzelbę i 1 nabój poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

W nocy z 22 na 23 b. m. niewykryci dotychczas włamywacze wdarli się do lokalu Kasy Stefczyka w Przytkowicach (pow. Wadowice) na plebanji i **po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli około 600 zł.**

STOWARZYSZENIE DOMU ZDROWIA I KOLONJI WAKACYJNEJ W HARBUTOWICACH dla uczenic Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, urządza w niedzielę najbliższa dnia 27 b. m. zbiórkę na powiększenie kolonji i zwraca się do społeczeństwa krakowskiego z gorącą prośbą o poparcie. — Ufamy, że nie znajdzie się nikt, ktoby ominął puszkę z napisem „Zbiórka na Harbutowice“, nie złożywszy datku na ręce pań, które z ofiarną bezinteresownością podjęły się tej ciężkiej, ale da Bóg wdzięcznej co do rezultatów, humanitarnej akcji.

TRADYCYJNE ŚWIĘCONE DLA CZŁONKÓW SOKOŁA i ich rodzin odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godz. 7.30 wieczór. Zgłoszenia do 25 bm. w kancelarji Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wieczór. Druhowie posiadający uroczyste stroje, mają przybyć w nich obowiązkowo.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Egzotyczna kuzynka“ (premjera — nowość).
Niedziela po pol.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).
Poniedziałek: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

REPERTUAR PANTERY.

Sobota: „Coś wisi w powietrzu“ (7.15 i 9.15).
Niedziela: „Coś wisi w powietrzu“ (7.15 i 9.15).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Białe piekło“ (Pizz Palü).
SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Ostatni Romans“ (w roli gł. Iwan Petrowicz).
NOWOŚCI „Ostatni Romans“ (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Robinson w dżungli“ (w głównej roli Joe Bonomo).
WARSZAWA: „Saora czarny bohater“.
UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (w roli gł. Buster Keaton).

KINO MUZEUM.

Sobota 26: „Przed śmiercią głodową“ (g. 7 w.).
Niedziela 27: „Przed śmiercią głodową“ (godz. 3, 5 i 7 wieczór).

———o———

„EGZOTYCZNA KUZYNKA“ VERNEUIL'A. Po całym szeregu sztuk poważniejszego typu, wystawia teatr m. im. J. Słowackiego wesołą lekką komedję L. Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka“, jeden z najbardziej udatnych utworów płodnego pisarza. Osią akcji zadzierzgniętej z wielkiem mistrzostwem wśród czterech zaledwie osób, jest Rosjanka, egzotyczna krewniaczka typowej „trójkątnej“ rodziny francuskiej, uwikłana w zabawne perypetje, przy ratowaniu równowagi trójkąta. Rolę tą, kreowaną w Paryżu przez E. Popesco, a w Niemczech spopularyzowaną przez Marję Orską, odtwarza u nas p. Jaroszewska, inne postacie komedji pp. Łozińska, Burnatowicz, Leliwa. „Egzotyczna kuzynka“ grana będzie codzień do środy włącznie. W niedzielę po południu po raz 21-szy „Mysz kościelna“, zawsze ściągająca licznych widzów.

SŁYNNY KWARTET KOLISCHA — KWARTET BEZ PULTÓW, stanowiący obecnie rewelacyjną senzację europejskich sal koncertowych, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 27 b. m. w Starym Teatrze. W słowach najwyższego podziwu i entuzjazmu charakteryzuje prasa zagraniczna ich grę. Interpretację ich nazywa „niedoścignionym fenomenem, czego jeszcze dotąd nie słyszano“.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o godz. 7-mej wieczór i w niedzielę o godz. 3, 5 i 7 wieczór „Przed śmiercią głodową“ — pierwsza wyprawa naukowa do Azji; ponadto komedja.

PORANEK FILMOWY DLA MŁODZIEŻY odbędzie się w kinie „Uciecha“ w niedzielę 27 b. m. o godz. 11-tej przed południem. Wyświetlane będą czarujące filmy: „Bali, kraina cudów“ i „Czarodziejski las“. Bilety wstępu od 50 gr. do 1.50 zł. Czysty dochód przeznaczony na „Ogródki jordanowskie“ Związku Pracy Obywatelskiej kobiet.

———o———

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 27 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, Prof. Wł Kozłowski (skrzypce), p J. Fiazza (organy), wykonają szereg utworów religijnych

Zmiany na stanowiskach kościelnych w diec. krakowskiej.

Dokonały się ostatnio zmiany na najważniejszych stanowiskach kościelnych w archidiecezji krakowskiej. Ostatnio mianowicie zamianował Ojciec św. ks. **prał. Zygm. Kuliga,** rektora seminarjum duchownego, kanonikiem metropolitalnej kapituły krakowskiej. Książę Metropolita zaś na urząd Rektora Semin. duchownego powołał **ks. prał. Dr Franc. Bardę,** prof. seminarjum żeńskiego państwowego w Krakowie.

Przedwiośnie

tegoroczne ma się ku końcowi i już wchodzimy na dobre w czas wiosny, która zapowiada się, jak dotąd pogodnie, ciepło. Stara przepowiednia ludowa, która głosi „Św. Marek wrzuci do wody ogarek“ spełnia się. **Dzień św. Marka był wprost upalny, jak w lato. Dobra to zapowiedź, gdyż druga przepowiednia powiada: „deszcz w święty Marek — to ziemia jak skwarek“, możemy się tedy spodziewać, iż nie grozi nam klęska posuchy.**

Dwa dni ciepła wystarczyły, by **wszystko nagle wystrzeliło, zbudziło się do życia. Zboża idą gwałtownie w górę.** Mimo wszystko rolnik cieszy się na dobre urodzaje, bo któżby się nie cieszył, mimo, iż dobre urodzaje wcale nie zapowiadają dochodów większych z powodu taniości zboża. Niedługo, a świeża pasza będzie dla bydełka, bowiem stare przysłowie głosi „Jeśli na św. Wojciecha wrony z żyta nie widać — może chłopek resztę suchaj paszy bydełku wydać“. Roboty w polu w pełnym toku, — kwiecień dopisał, a może spełni się również stara przepowiednia: „kiedy w kwietniu słonko grzeje, wtedy chłop nie zubożeje“.

Szofer drzemał w czasie jazdy.

Onegdaj koło 4 pop. uległa wypadkowi autodorożka Nr. K. 4549 w czasie jazdy gościńcem na terenie gminy Niepołomice. Wypadek spowodowała nieostrożność szofera, który w czasie jazdy drzemał.

Kamieniem na śmierć.

Na drodze publicznej w Grzechyni (pow. Maków) wybuchła bójka między Antonim Pisagą (l. 23) a Stefanem Polakiem, (l. 17). **Pisaga ugodził Polaka kamieniem w głowę tak, że ten utracił natychmiast przytomność, a przewieziony do domu zmarł następnego dnia.** Bójka powstała na tle porachunków osobistych. Zabójcę zatrzymano i oddano Sądowi.

Utopiła własne dziecko.

Dnia 23 b. m. wyłowiono z rzeki Wilgi w Borku Fałęckim zwłoki noworodka płci żeńskiej, liczącego około 3 miesiące. Pod zarzutem utopienia dziecka aresztował posterunek policji w Borku Annę Janikową (l. 25) rodem z Sosnowca, zam. w Jugowicach, wyrobnicę, która dopuściła się zbrodniczego czynu w dn. 15 b. m.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. MARJI PANNY MATKI DOBREJ RADY,

Opiekunki Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich odbędzie się w kościele Najśw. Marji Panny w sobotę 26 bm. Pontyfikalną Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawi o godz. 9 ks. inf. Kulinowski, archiprezbyter kościoła N. M. P. Kazanie wygłosi ks. Kosibowicz T. J. Nieszpory o godzinie 5 celebrować będą OO. Dominikanie, w czasie których wygłosi kazanie O. Dominik Z. K. Po nieszporach uroczysta procesja, na zakończenie „Te Deum“. Wszyscy członkowie Sodalicji św. Piotra Klawera, tj. Zelatorzy, Liga dzieci oraz wierni mogą dostąpić w tym dniu odpustu zupełnego po dopełnieniu przepisanych warunków

UROCZYSTE ROZDANIE NAGRÓD ZA DŁUGOLETNIĄ I WIERNĄ SŁUŻBĘ,

urządzone przez Stowarzyszenie Katol. Służby Żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty, odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia 1930 r. w sali „Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej“ przy ulicy Skarbowej l. 2. — Początek uroczystości o godz. 4.30 popołudniu. Do nagród zgłoszono około 100 dziewcząt, służących co najmniej 10 lat w jednem miejscu u rodzin katolickich naszego miasta

OD 1-GO MAJA PODWYŻKA CEN WÓDEK MONOPOLOWYCH.

Zapowiadana podwyżka cen wszystkich wyrobów monopolu spirytusowego (spirytusu czystego, wódki luksusowej, wyborowej i zwykłej) nastąpi już od 1-go maja b. r. W związku z tem zapasy spirytusu i wódek nabyte przez hurtownie lub przez odsprzedawców po dotychczasowej cenie, nie ulegną podwyżce i po 1-szym maja nie będzie pobierana od tych zapasów dodatkowa opłata. Wysokość podwyżki trzymana jest przez dyrekcję Monopolu Spirytusowego w ścisłej tajemnicy.

Życie gospodarcze

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

Według doniesień z Warszawy, sfery miarodajne zamierzają zastosować dalsze ulgi podatkowe. Planuje się m. in. wydanie zarządzenia, mającego na celu t. zw. ryczałtowanie podatku obrotowego. Polegało będzie ono na tem, że wymiar podatku obrotowego **we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, których obrót roczny nie przekracza 50.000 zł., będzie przeprowadzony ryczałtowo.** Dla poszczególnych gałęzi drobnego kupiectwa i przemysłu — ustalone będą kwoty podatkowe, oparte na przeciętnej obrotu za ostatnie 3 lata.

Drugą inowacją w tej mierze będzie obliczanie podatku **według ulgowej stopy 1-procentowej,** a nie jak dotychczas 2 proc. Wreszcie trzecia inowacja polegałaby na tem, że wymiar obowiązywałby **na dwa lata,** a nie na rok, jak dotychczas. Ułatwiłoby to kupcom kalkulację i rozplanowanie zamówień.

Nie ustalono jeszcze dotychczas, czy ten podatek obrotowy byłby wnoszony jednorazowo za cały rok, czy też byłby rozkładany na kwartalne raty. Ministerstwo wolałoby wpłatę roczną, kupcy raty kwartalne.

Częściowa reorganizacja min. rolnictwa

W ostatnim numerze Monitora Polskiego ukazało się rozporządzenie o **zmianie statutu organizacyjnego Ministerstwa Rolnictwa.**

Reorganizacja polega na tem, że: 1) utworzono nowy departament ekonomiczny, 2) wydzielono z departamentu ogólnego sekretarjat ministra, 3) wydzielono jako samodzielną jednostkę wydział wojskowy, 4) w departamencie rolnictwa utworzono wydział pracy społecznej, załatwiający sprawy subwencyj i sprawy, wynikające ze stosunków Ministerstwa, wreszcie 5) w departamencie leśnictwa utworzono główną inspekcję lasów państwowych.

Ograniczenie emigracji polskiej do St. Zjednoczonych.

Przyjęty w tych dniach przez władze ustawodawcze Stanów Zjednoczonych A. P. nowy bill emigracyjny **obejmuje również wychodźtwo z Polski.** Ogólna kwota emigrantów, wynosząca dotychczas około 6000 osób rocznie zostanie zmniejszona o 20 procent, tak, **że 1200 emigrantów mniej wyjeżdżać będzie rok rocznie do Stanów Zjednoczonych.** Nowe ograniczenia emigracyjne wprowadzone zostają już z nowym rokiem wychodźczym, który rozpoczyna się dnia 1 lipca rb. Ci wszyscy emigranci, którzy zostali zaliczeni do kwoty na rok 1930 będą mogli wyjechać do Ameryki bez przeszkód.

Prace nad nowem ustawodawstwem celnem.

Niezależnie od sprawy rewizji taryfy celnej aktualną stała się sprawa **nowelizacji ustawy celnej oraz procedury celnej,** gdyż dotychczasowe przepisy, u nas w tym zakresie obowiązujące, są przeważnie mechanicznym zlepkiem przepisów państw zaborczych i w wielu kierunkach nie odpowiadają potrzebom życia gospodarczego. Przed trzema laty b. dyrektor departamentu ceł w ministerstwie skarbu, dr. Rasiński, opracował projekt nowej ustawy celnej i projekt ten został wówczas nawet rozesłany do zainteresowanych ministerstw, do organizacyj gospodarczych, a w końcu do komisji opinjodawczej przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów celem zaopinjowania. Następnie sprawa ucichła, a dopiero w ostatnich czasach została powołana w ministerstwie skarbu do życia **komisja dla opracowania nowej ustawy celnej i nowej procedury celnej.**

Obecnie przygotowuje się w ministerstwie skarbu nowe urzędowe wydanie wszystkich obecnie obowiązujących postanowień celnych wraz z nowoskodyfikowanem postępowaniem celnem, które ogłoszone będzie w Dz. Ustaw R. P. niebawem i które wejdzie w życie w dwa miesiące po ogłoszeniu. Już z tego jest widoczne, że prace nad opracowaniem nowej ustawy celnej są jeszcze bardzo odległe. Wiadomości półoficjalne o otwarciu obrad komisji do opracowania nowej ustawy celnej, jakkolwiek odpowiadające zupełnie faktycznemu stanowi rzeczy, nie dotyczą jeszcze przedmiotu zbyt aktualnego.

Projekt rozszerzenia województwa łódzkiego.

jako ośrodka przemysłu tekstylnego.

W wielu pismach pojawiła się wiadomość o planowanem rozdzieleniu obszaru województwa łódzkiego pomiędzy graniczące z Łodzią województwa, a równocześnie **utworzenie z miasta Łodzi województwa grodzkiego na wzór stolicy.**

Projekt taki pierwotnie istniał, lecz uznano go za nierealny, natomiast władze centralne noszą się z zamiarem **rozszerzenia obecnych granic województwa.**

Nowy projekt podziału administracyjnego przewiduje **przyłączenie do terenu woj. łódzkiego** okręgów przemysłowych: **Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Zawiercia oraz części okręgu przemysłowego śląskiego** (tekstylnego).

Jako motywy nowego podziału podano, że ośrodki przemysłowe tych miast są jak **najściślej zwiazane gospodarczo z okręgiem przemysłowym Łodzi.**

W sprawie tej władze centralne po zasiągnięciu opinji u rzeczoznawców, powezmą decyzję w najbliższym czasie.

Nowy środek zdobycia funduszów budowlanych.

Wielki brak funduszów budowlanych, a co gorsza minimalne widoki ich uzyskania skłoniły czynniki miarodajne do wystąpienia z nowym pomysłem, który ma na celu wydobycie zapomocą **obciążenia podatkowego** pokaźnych kwot służących następnie państwu do finansowania ruchu budowlanego **we własnym zarządzie.**

Przygotowany projekt ustawy idzie w kierunku **podwyższenia lokatornego w starych domach conajmniej do wysokości parytetu złota, z czego 80 proc. ma być przeznaczone na fundusz budowlany.**

Temu samemu celowi ma służyć opodatkowanie **placów niezabudowanych i przyrostu wartości nieruchomości.** Podatki z tych źródeł mają dostarczyć na cele **budowlane 300 do 400 mil. zł. rocznie.** Z Funduszów, tym sposobem zebranych budować ma domy mieszkalne **specjalnie utworzony nowy urząd państwowy,** do którego należałoby również dysponowanie kredytami i kontrola nad ich zużyciem. Oczywiście, że kontrola ta ma być w stosunku do obecnie stosowanej mocno zaostrzona. Tak np. mieszkania z tych kredytów budowane **mają być znormalizowane,** by budowa ich wypadła jaknajtaniej, a komorne dostosowane do norm z góry oznaczonych.

Projekt ustawy wyklucza podobno udzielanie kredytów własności prywatnej na budowę domów dochodowych.

Projekt więc wprost rewelacyjny, stwarza nowe pole do popisu etatyzmowi w tej dziedzinie, która była dotąd jeszcze od tego wolna. Pierwsze zresztą w tym kierunku kroki poczyniły Zakłady ubezpieczeń, które we własnym zarządzie przystąpiły do budowy mieszkań, zamiast udzielać kredytu inicjatywie prywatnej.

Niewyzyskane pole pracy.

O zakładanie placówek przemysłowo-gospodarczych na roli. — Niewielki stosunkowo wkład, a znaczny i pewny dochód. — Znaczenie kulturalno - oświatowe.

Ogólne zubożenie społeczeństwa jest dziś objawem powszechnie znanym i wywołującym obszerne dyskusje, mało jednak pojawia się inicjatywy, by pauperyzacji tej przeciwdziałać realną, pozytywną pracą, więcej natomiast popularnemi są akcje o charakterze filantropijnym. Filantropja pochłania dziś jednak zawiele sił, które z pożytkiem realnym dla sprawy społecznej mogłyby i powinny być użyte w innym także kierunku. O potrzebie takiej właśnie pracy, przynoszącej korzyść społeczeństwu, a także materjalne korzyści jednostce, pisze w nadesłanej nam korespondencji jedna z czytelniczek naszego pisma.

Idzie o zakładanie placówek przemysłowo-gospodarczych na roli, których zakładaniem i prowadzeniem mogłyby się zająć w szczególności panie z inteligencji. „Praktyczne wykonanie i kosztorys takiej placówki przedstawiałby się następująco: Bierzemy pod uwagę placówkę o 10 morgach ziemi rolnej, 2 morgach łąki, 2 morgach ogrodu owocowego, warzywnego i kwiatowego wraz z domem mieszkalnym o 4—6 pokojach z zabudowaniami gospodarskiemi. Koszt inwentarza żywego oraz martwego wynosi 12.500 złotych, a mianowicie:

Inwentarz żywy: 10 krów po 500 zł. 5000 zł, 2 konie po 500 zł 1000 zł, 2 samury na rozpłód po 200 zł 400 zł, drób na rozpłód 300 zł, 10 uli pszczół po 150 zł 1500 zł.

Inwentarz martwy: wóz roboczy 500 zł, wózek do wyjazdu 1500 zł, chomąta 250 zł, pług, brony 300 zł, koce, szczotki 200 zł, urządzenie kuchni 500 zł. rozmaite drobiazgi 100 zł, zboże i jarzyny na zasiew 450 zł, zaprowiantowanie na pierwszy miesiąc 500 zł. Razem 12.500 złotych.

Dochód roczny z takiej placówki wyniesie: licząc przeciętnie 80 litrów mleka dziennie po 35 gr. czyni rocznie 10.416 zł, 20 świń licząc sztukę przeciętnie po 80 kg czyli 1600 kg w przeróbce masarskiej 9.600 zł, drób, jaja 1.000 zł. jarzyny, kwiaty 1.500 zł, miód licząc z ula 12 kg miodu z 10 uli 400 zł, dochód z koni w miesiącach kiedy niema roboty w polu, tj. za 6 miesięcy po 20 zł dziennie 3.120 zł. Razem 26.036 złotych.

Wydatki roczne: Dzierżawa z takiej realności 12-morgowej licząc po 2 metry pszenicy z morgi, czyli po 80 złotych z morgi, czyni rocznie: czynsz dzierżawny 960 zł, pensja zarządzającej po 120 zł miesięcznie 1.440 zł, pensja 2 służących po 50 zł miesięcznie 1.200 zł. pensja furmana po 50 zł miesięcznie 600 zł, robocizna dochodząca 2.000 zł, utrzymanie zarządzającej i służby gotówką 2.400 zł, drodbne wydatki, opłaty, nafta 1.200 zł, dokupno paszy dla inwentarza 2.000 zł. Razem 11.800 złotych.

Czysty dochód roczny wyniesie zatem 14 tysięcy 236 złotych.

Oprócz tego hodować można jedwabniki, które dają duży dochód, dalej króliki, gołębie, zioła lecznicze itp. Jak wykazuje powyższe zestawienie, z takiej maleńkiej placówki przemysłowo - gospodarczej można mieć rocznie czystego dochodu 16—17 tysięcy zł.

W obecnych czasach ceny wszystkiego bardzo często ulegają zmianie — nie da się więc wszystkiego zupełnie ściśle obliczyć; gdyby jednak dochód był nawet o jedną trzecią mniejszy, to i tak jest to korzystny interes, wobec tak małego kapitału wkładowego, który się zaraz w pierwszym roku zamortyzuje.

Związane są z tem także doniosłe cele ideowe, a mianowicie przez prowadzenie takiego gospodarstwa — zaznaczam to z doświadczenia własnego — zawiązuje się bardzo ścisły kontakt z ludnością miejscową. Ludność ta na dorywcze odczyty jest bardzo mało wrażliwą i niewiele sobie z nich robi, gdyż jest zupełnie nie przygotowana do nich. Usłyszy je zresztą co jakiś czas i to za każdym razem przez innego prelegenta wygłaszane, a często przez takich, którzy nie umieją się zastosować do pojęć ludu wiejskiego. Przez taki zaś ciągły pobyt osób inteligentnych wśród mieszkańców dalszych przedmieść, a kierowniczkami powinny być tylko osoby inteligentne, wpływ ten będzie stały, a nie dorywczy. Zupełnie inaczej liczy się ludność wiejska czy podmiejska z kimś, kto stale wśród niej przebywa i od kogo nieraz może doznać pomocy lub uzyskać zarobek. Wobec więc tak doniosłej misji tych placówek przemysłowo-gospodarczych, powinno ich powstawać jak najwięcej po wszystkich przedmieściach miast i miasteczek naszych, a następnie i po wsiach, gdzieby mogły bardzo zbawiennie oddziaływać na ludność pod względem kulturalnym, narodowym i moralnym. Sieć takich pacówek spełniłaby poniekąd zadanie szkół gospodarskich, których tak niewiele jest w naszym kraju. Zwróciłoby się w ten sposób cały zastęp kobiet do pracy najodpowiedniejszej kobiecie i najzdrowszej tak dla ducha, jak i ciała.

Wanda z Szczepanowskich Olesiowa.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Rynek akcyjny bez zmiany. Z akcyj notowanych wczoraj poszukiwano tylko Tohana przy tendencji lekko mocniejszej, oraz Elektrowni.

Płacono: Tohan 4.30 zł; Zieleniewski 56 zł; dolarówka 77.50 zł; Cegielski 45 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88½8.89½ zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91 i pół zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 kwietnia. Belgja 124.54, 124.85, 124.23: Holandja 359.00, 359.90, 358.10; Londyn 43.36½, 43.47, 43.26; Nowy Jork 8,90, 8,92, 8.88; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90, Praga 26,41¾, 26.48, 26.35½: Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 172,91, 173.34, 172.48; Wiedeń 125.75, 126.06, 125.44: Włochy 46.74½, 46.86, 46.63; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.95

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 25 kwietnia. Bank Handlowy 118 — Bank Polski 175, 175½, 174 — Bank Zachodni 80 — Częstocice 28 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30½ — Firley 35 — Węgiel 47½ bez kuponu za rok 1929 — Cegielski 47 — Lilpop 25 — Modrzejów 9¼ — Ostrowiec ser. B. 66 — Starachowice 18¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 121, 121½ — 5% dolarowa 74½ — 5% konwersyjna 55 — 7% stabilizacyjna 88 — 10% kolejowa 101½ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 kwietnia. Paryż 20.23¼. Londyn 25.68, Nowy Jork 5.15.65, Belgja 72.00, Włochy 27.03, Hiszpanja 64.30, Holandja 207.60, Berlin 123.15, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.65, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, **Warszawa 57.80.**

Giełda zbożowa w Krakowie.

Wczorajsza giełda zbożowa zanotowała: pszenica dworska 43—44, pszenica targowa 41—41.50. mąka pszenna krakowska grysikowa 79—80, mąka pszenna 45% 75—78, mąka pszenna 65% 69—76, mąka pszenna „kongresowa“ 66—67 zł.

Sytuacja naogół bez zmiany przy tendencji utrzymanej.

Zbyt drogo okupiony traktat.

Protest Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie w sprawie umowy handlowej z Niemcami.

Okupiony wysokiemi ustępstwami politycznemi i gospodarczemi traktat handlowy z Rzeszą niemiecką, jest dziś już przedmiotem najostrzejszej krytyki ze strony ogółu sfer gospodarczych Polski. W opinjach swych i uchwałach podnoszą one oczywiście tylko motywy gospodarcze, a nie uwzględniają politycznych i narodowych szkód, jakie traktat ten niesie z sobą do Polski. Niemniej krytyka ta wypada bardzo surowo, jak świadczy np. rezolucja powzięta jednomyślnie na posiedzeniu warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej. Rezolucja ta brzmi:

„Zważywszy, że sfery przemysłowo-handlowe doceniając potrzebę traktatowego uregulowania stosunków gospodarczych z Rzeszą Niemiecką, wypowiadały się zawsze tylko za takim traktatem, któryby oparty był na całkowitej równowadze wzajemnych korzyści i ustępstw, że w szczególności uważały one ułatwienie zbytu naszych płodów rolnych na rynku niemieckim i wzmocnienie przez to siły nabywczej rolnictwa za najdonioślejszą

rekompensatę ofiar,

jakie po zawarciu traktatu poniesie szereg gałęzi polskiego przemysłu przetwórczego, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie stwierdza, że dokonane ostatnio w Niemczech podwyżki stawek celnych od artykułów produkcji rolnej pozbawiają rolnictwo polskie spodziewanych w związku z traktatem korzyści, że tem samem zasada równowagi wzajemnych ustępstw, na której miał się oprzeć traktat,

została na niekorzyść Polski wyraźnie złamana.

W tych warunkach Izba wyraża przekonanie, że rząd nie dopuści do ratyfikacji traktatu przed przywróceniem tej nieodzownej równowagi, że na terenie Ligi Narodów rząd nietylko wystąpi z kategorycznem przedstawieniem, że ostatnie podwyżki ceł agrarnych Niemiec stanowią

istotne naruszenie zgodnego porozumienia,

jakie było podstawą podpisanej w Genewie t. zw. „konwencji handlowej“ z 24 marca 1930 roku, ale także z całym naciskiem podniesie, że wysiłki w kierunku zliberalizowania warunków międzynarodowej wymiany artykułów przemysłowych będą bezowocne i nie uzyskają poparcia krajów tej struktury gospodarczej, co Polska, o ile dopuszczalne będzie jednocześnie zaostrzenie protekcjonizmu agrarnego do granic, jakich przykład dały ostatnio Niemcy“.

Radio.

Niedziela 27 kwietnia

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy; 14.30 Inż. St. Cyharowski: „O wilgotności gleby i sposobach jej regulowania“; 14.50 Muzyka z Warszawy: 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Audycja żołnierska z Warszawy; 16 „O szczęśliwych wyspach oceanu Indyjskiego“ opowie dr M. Siedlecki, prof. Un. Jag.; 16.20 Koncert z Katowic; 17.15 „Miljon izb“ — red. Wohnout: 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.15 „O ludziach i świętych przydrożnych“ — pp. Dusza Czara i E. Stec; 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. S. Eibenschützowa i M. Zimmermannowa (fort.) i G. Kniaginin (śpiew), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 21.45 Słuchowisko literackie „Morderstwo“ inż. St. Broniewski — w wykonaniu artystów dramatycznych; 22.15 Komunikaty z Warszawy: 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej: 14 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy; 14.30 Pogadanka dla rolników z Krakowa; 14.50 Muzyka z Warszawy; 17.40 Koncert z Warszawy: 19 Rozmaitości i komunikaty: 19.15 Transmisja z Krakowa; 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki z Krakowa; 20.15 Koncert z Krakowa; 21.45 Słuchowisko literackie z Krakowa; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: 14 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“: 14.20 Muzyka: 14.30 „Szkodniki i choroby pszczół“; 15.20 Gawęda żołnierska; 16 Transmisja z Krakowa: 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Jak oszczędnie fotografować“: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt: 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Recital fortepianowy; 20.45 Kwadrans literacki I. Dąbrowski: „Samotna“; 21 Koncert popularny. Wykona Orkiestra P. R.

Poznań (334.8). G. 18.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Wł. Sowiński (tenor), Wł. Pietrzycki (klarnet), J. Komorowska (akomp.); 20 Jubileuszowa Akademja Radjowa Tow. Czytelń Ludowych ku uczczeniu 50-lecia oświaty polskiej na Ziemiach Zachodnich.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 15.40 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach: 17.40 Koncert popularny z udziałem Chóru i Orkiestry Stow. Kolejarzy Śląskich pod kier. H. Niczego.

Telegramy z ostatniej chwili.

Biesiedowski wzywa chłopów w Rosji do obalenia dyktatury.

Paryż, 25. 4. (PAT). Były radca ambasady sowieckiej Biesiedowskij założył w Paryżu nowe pismo w języku rosyjskim pod tytułem **„Borba“** (walka) **przeznaczone do rozpowszechniania w Rosji sowieckiej.** Zwalcza on w piśmie tem dyktaturę Stalina stwierdzając, że wznowił on faktycznie pańszczyznę. Wobec tego Biesiedowskij apeluje do chłopów rosyjskich, **wzywając ich do obalenia gnębiącej ich dyktatury.**

Krwawe zamieszki w Lahore.

Lahore, 25. 4. (PAT). Doszło tu do poważnych zamieszek, w czaise których jeden żołnierz angielski i **12 manifestantów zostało zabitych, zaś kilkanaście osób, w tej liczbie dwóch urzędników angielskich zostało ranionych.** W związku z rozruchami aresztowano czterech członków kongresu. Ogłoszono niezwłocznie strajk protestacyjny i zorganizowano pochód. Oddziały rządowe nie mogąc rozpędzić tłumu, zmuszone były do użycia broni palnej.

Simla, 25. 4. (PAT). Przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego hinduskiego **Patel podał się do dymisji, ze stanowiska przewodniczącego zgromadzenia.** Jak słychać powodem jego kroku jest różnica zdań pomiędzy nim a rządem Indyj w sprawie traktowania więźniów politycznych.

SAM JEDEN POLECI Z AMERYKI DO EUROPY.

Rio de Janeiro, 25. 4. (PAT). Lotnik brazylijski Barros zamierza dokonać sam jeden **lotu z Ameryki południowej do Europy na aparacie francuskim.** Marszruta przewiduje następujące etapy: **Santos, Natal, St. Louis, Lizbona, Madryt, Rzym, Paryż.**

EUROPEJSKI LOT OKRĘŻNY TRACI ZAWODNIKÓW.

Berlin, 25. 4. (PAT). Na lotnisko przybyło wczoraj **8 awionetek z ogólnej liczby 20, odbywających lot okrężny po Europie.** Dzisiaj spodziewają się dalszych awionetek. Trzy awionetki włoski wylądowały wczoraj w Dreźnie.

JEŹDŹCY POLSCY W NICEI.

Nicea, 25. 4. (PAT). W 5-tym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w konkursie o wielką nagrodę miasta Nicei pierwszą nagrodę zdobył Włoch Filiponi. **Rotmistrz Skupiński** na „Narcyzie“ zdobył 10-tą nagrodę, zaś na „Promieniu“ wstęgę honorową, **rtm. Kapuściński** 11-tą nagrodę, **rtm. Królikiewicz** wstęgę honorową.

Min. Car powinien był podać się do dymisji

rozpoczynając sprawę honorową.

Z piątkowego „Robotnika“ dowiadujemy się, że jednostronny protokół w sprawie między min. sprawiedliwości p. Carem a posłem Liebermanem spisali jako świadkowie p. Cara **gen. Krzemiński i adw. Rzepecki.** Dowiadujemy się dalej, że w protokole tym, ogłoszonym w prasie sanacyjnej, podano list p. Cara do p. Liebermana in extenso, natomiast nielojalnie opuszczono z listu p. Liebermana do p. Cara ustęp „niewygodny“.

„Robotnik“ podkreśla **brak logiki w postępowaniu p. Cara.** P. Car poczuwszy się dotkniętym artykułem **p. Liebermana, nie posłał mu świadków, lecz wysłał mu obraźliwy list prywatny. Obrażony p. Lieberman odpowiedział również listem prywatnym. P. Car i jego świadkowie uważają, że w pierwszym wypadku stało się zadość przepisom kodeksu honorowego, w drugim zaś nie.**

Postąpienie p. Cara odbiło się głośnem echem w kołach sądowych i prawniczych, w których podnoszono, że **p. Car, wszczynając sprawę honorową, powinien był podać się do dymisji, żeby nie narażać na szwank urzędu i mieć wolne ręce.**

Ks. biskup Przeździecki u min. Czerwińskiego.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Minister ośw. i wyzn. religijnych p. Czerwiński przyjął na audjencji ks. biskupa Przeździeckiego, **przewodniczącego komisji episkopatu,** powołanej do przygotowania z rządem **dodatkowych układów, przewidzianych w konkordacie z Watykanem.**

———o———

Katowice, 25. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem **pękła rura w chłodni amoniaku w Wyrach** w powiecie pszczyńskim. Czterech robotników zostało rannych odłamkami. Jeden z robotników zmarł w drodze do szpitala.

Prezydent Rzplitej w Łodzi

NA UROCZYSTOŚCI OTWARCIA SZPITALA ZWIĄZKU KAS CHORYCH.

Spała 25. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej Polskiej opuścił dzisiaj Spałę, **udając się samochodem na uroczystości, związane z otwarciem Szpitala Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi.** Głowie Państwa towarzyszyli w podróży min. pracy i opieki Społ. **Prystor,** szef kancelarji cywilnej **Lisiewicz,** oraz szef gabinetu wojskowego ppłk. **Fyda.**

Przejazd P. Prezydenta Rzplitej ze Spały do Łodzi odbywał się **wśród wielkich owacyj mieszkańców okolicznych powiatów,** którzy gromadzili się wzdłuż drogi, aby oddać hołd Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej Polskiej. Entuzjastyczne przyjęcie zgotowała Dostojnemu Gościowi **ludność Rudy Pabjanickiej,** która zebrała się tłumnie przed bramą triumfalną, wznosząc powitalne okrzyki. Od granicy m. Łodzi ulice, któremi przejeżdżał P. Prezydent, zaległy **wielotysięczne rzesze mieszkańców. Chwilę wjazdu P. Prezydenta Rzplitej w mury miasta obwieściły gwizdy syren fabrycznych, oraz bicie dzwonów kościelnych.**

O godz. 12.30 samochód P. Prezydenta stanął przed gmachem szpitala. P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej 28 p. strz. kaniowskich. Przed gmachem szpitala przywitał Głowę Państwa prezydent miasta Ziemięcki, wyrażając radość, że uroczystość dzisiejsza daje sposobność okazania P. Prezydentowi doniosłego dorobku społeczeństwa, jakim jest szpital.

Po powitaniu zebranych Dostojny Gość udał się do kaplicy szpitala, gdzie ks. **biskup Tymieniecki** odprawił krótkie modły, poczem wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd Włodarzowi Narodu, oraz podniósł wagę otwarcia szpitala dla miejscowego społeczeństwa. **Następnie ks. biskup Tymieniecki dokonał aktu poświęcenia szpitala.** Po tej uroczystości komisarz Łopuszański wygłosił przemówienie, w którem zobrazował genezę powstania szpitala i omówił stan szpitalnictwa na terenie łódzkim. W zakończeniu mówca złożył P. Prezydentowi, w imieniu wszystkich Kas województwa łódzkiego, wyrazy hołdu.

P. Prezydent oprowadzany przez władze szpitala i komisarza Łopuszańskiego, z zainteresowaniem oglądał urządzenia szpitala, poczem żegnany przez zgromadzonych, udał się do wojewody, gdzie w ścisłem gronie odbyło się śniadanie. Po śniadaniu P. Prezydent **opuścił Łódź, udając się samochodem w drogę powrotną.**

Prezydent zwiedzi klasztor Jasnogórski

Warszawa 25. 4. (PAT). Dnia 27 b. m. P. Prezydent Rzplitej Polskiej, wraz z małżonką udaje się **samochodem ze Spały do Częstochowy,** celem zwiedzenia Klasztoru Jasnogórskiego. P. Prezydentowi towarzyszyć będą: **ks. prałat Bojanek,** ppłk. Fyda, zastępca szefa gabinetu wojskowego dr. Skowroński, zastępca szefa kancelarji cywilnej radca Michał Mościcki, dowódca O. K. Łódź gen. Małachowski, dowódca garnizonu częstochowskiego Dąbkowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, oraz adjutanci.

Fryzjer szaleniec podcina 8 ludzi.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). W Szawlach ciężko ranny podczas wojny **fryzjer Makranis** wpadał często w szał. W tych dniach zaczął sam załatwiać klientów. Do fryzjerni wszedł jeden z oficerów szaulisów i zapytał Makranisa o czeladnika, który go stale obsługiwał. Zdziwił się tem, że czeladnika niema, dał się jednak Makranisowi golić. **Nagle Makranisowi zabłysły dziko oczy i począł z brzytwą zbliżać się do oficera.** Oficer zerwał się z fotelu, a fryzjer zaczął go gonić z brzytwą w ręku, przyczem ranił uciekającego kilkakrotnie w twarz. Oficerowi w pewnej chwili udało się wydobyć rewolweru i w obronie własnej zastrzelić szaleńca. **Okazało się potem, że w przyległym pokoju leży 8 ludzi, których szalony Makranis podciął i podciętych wciągnął do mieszkania.**

———o———

24 Chorwatów przed sądem białogrodzkim.

Przed trybunałem ochrony państwa w Białogrodzie rozpoczął się w tych dniach proces przeciw b. prezesowi chorwackiej partji ludowej dr. Maczekowi i jego 23 towarzyszom. Proces, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie w całej Jugosławji, będzie prowadzony jawnie, jednak ilość kart wstępu jest silnie ograniczona. Do obrony oskarżonych zgłosiło się 160 adwokatów chorwackich; sąd zaś dopuścił z nich tylko 30 do obrony; dr. Maczeka bronić będzie 7 adwokatów.

Akt oskarżenia, w brzmieniu prokuratora, stwierdza, że w roku ubiegłym Bernardicz i Chadija utworzyli dwie organizacje, jedną wojskową, drugą cywilną, mające na celu dokonywanie zamachów terorystycznych. Członkowie tych organizacyj po zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość broni i materjałów wybuchowych, dokonali lub usiłowali dokonać szeregu zamachów. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Jelaczieczowi, adwokatowi Begiczowi i jego bratu, że **dostarczali zamachowcom środków pieniężnych,** oraz dawali im wskazówki, co do organizowania zamachów. Akt oskarżenia stwierdza wkońcu, że b. poseł **Maczek trzykrotnie dostarczał rozmaitych sum pieniężnych na cele akcji terorystycznej** za pośrednictwem Jelaczicza i braci Begiczów, którzy po aresztowaniu przyznali się do winy.

Najważniejszą osobą w tym procesie jest dr. Maczek, który jako następca zmarłego posła Radicza, objął przewodnictwo nad chorwacką partją chłopską i — jak twierdzi teraz akt oskarżenia — miał popierać organizację terorystyczną, składającą się z młodych Chorwatów. Aresztowanie Maczeka i współoskarżonych nastąpiło już w grudniu ub. roku, przy sposobności odkrycia zamachu na pociąg, którym jechała do Białogrodu delegacja chorwacka dla złożenia hołdu królowi Aleksandrowi z okazji jego imienin w dniu 17-go grudnia.

Zdyskredytowanie działalności dr. Maczeka w oczach całej Jugosławji będzie niewątpliwie jednym z pierwszych zadań obecnego procesu. W obronie jednak dr. Maczeka wypowie się kilkunastu adwokatów z b. ministrem spraw zagr. dr. Trumbiczem na czele, którzy będą starali się bronić oskarżonych, a właściwie wolności Chorwatów, doznających prześladowań ze strony rządu. Proces będzie musiał wywołać echa i zagranicą, gdyż odezwa związków chorwackich, doręczona w tych dniach w sekretarjacie Ligi Narodów przez b. posła Krnjewicza, wyraźnie żali się na prześladowania Chorwatów w Jugosławji i żąda autonomji.

Trybunał odrzucił wnioski obrońców.

Wiedeń, 25. 4. (PAT). Z Białogrodu donoszą: Na początku dzisiejszej rozprawy, oświadczył prezydent sądu Subotic, że **trybunał odrzucił wszystkie wnioski, postawione wczoraj przez obrońców.** Na życzenie oskarżonego Maczeka pozwolił przewodniczący, by główny obrońca b. minister spraw zagranicznych Trumbic, porozumiał się z nim co do wyboru 7-go obrońcy. Przy tej sposobności uścisnął oskar. ucałował Maczeka, co wywołało na ławie oskarżonych i obrońców burzliwe okrzyki „Živio“ **Przewodniczący upomniał obecnych, by powstrzymali się od wszelkich manifestacyj.** Po opuszczeniu sali przez wszystkich oskarżonych **przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Bernadica.**

Po 5-tym maja wniosek o zwołanie sesji sejmu.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). W ciągu piątku w parlamencie nastąpiło pewne ożywienie, a to dzięki temu, że **obradował Komitet Wykonawczy P. P. S.,** który omawiał przygotowania na pierwszego maja i przygotował **wnioski na posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.,** która obradować będzie w dniach 2 i 4 maja. Chodzi mianowicie **o kwestję podpisania wniosku do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.** Uchwała Rady Naczelnej będzie obowiązującą dla klubu poselskiego P. P. S. **W dniu 29 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie centrolewu, na którem będzie powzięta ostateczna uchwała w sprawie przedłożenia P. Prezydentowi wniosku, domagającego się zwołania sesji nadzwyczajnej.** Prawdopodobnie wniosek przedłożony będzie dopiero po 5-tym maja.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b.m.

Warszawa, 25. 4. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia rb. wykazuje **zapas złota 702.075 tys. zł. to jest o 44.000 zł** więcej, niż w poprzedniej dakadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6.515.000 zł. do **sumy 292,555.000 zł.,** — również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2,863.000 zł. do sumy 111.021.000 zł. **Portfel wekslowy spadł o 1,764.000 zł. i wynosi 607.037,000 zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły o 817.000 zł. do **72.387.000 zł. Inne aktywa wynoszą 116,961.000 zł., zatem o 7,684.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.**

W pasywach pozycja: „natychmiast płatnych zobowiązań“ wzrosła o 26 miljonów zł. (364.193.000 zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 22,619.000 zł. (1,248.845.000 zł.). Pokrycie kruszcowo walutowe wynosi 61.66%** (21.66% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **56.22%.**

Ruch na naszych szlakach powietrznych w marcu.

W ubiegłym miesiącu **w 435 lotach** normalnych i dodatkowych, samoloty przewiozły: **811 pasażerów,** 2.806 kg. poczty (t. j. około 200.000 listów) i 48.5 ton frachtów (gazet 2.027 kg., towarów 40.733 kg., bagaży 5.712 kg.).

Samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel, na linjach **Warszawa—Katowice—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Bydgoszcz—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Katowice—Wiedeń.**

Zmiany w sądownictwie małopolskiem.

W „Monitorze“ ogłoszono szereg zmian personalnych w etacie Ministerstwa sprawiedliwości. M. i. podprokuratorami mianowani zostali dr Waserman Józef sąd okr. Kołomyja, dr Szrayer Robert sąd okr. Nowy Sącz i dr Tymiński Józef sąd okr. Przemyśl.

Przeniesieni w stan spoczynku: Kwaśniewski s. o. w Nowym Sączu, Fried Aleksander s. o. w Stanisławowie i Krogulewski Roman s. o. w Przemyślu.

Sędziami w sądach grodzkich zostali mianowani: dr Jahner we Lwowie, Kusionowicz w Makowie, Neleszkiewicz Włodz. w Podwołoczyskach.: Wójcik Jan w Sanoku, Fic Edw. we Lwowie, Saudig Jakób w Turce, Gliwa Marjan w Borszczowie, dr Morelowski Jan w Skawinie, Wasilkowski Czesław w Stryju, dr Horawa w Sanoku, dr Popławski Z. w Kałuszu.

Przeniesieni: Zaleski do Halicza, dr Milecki do Lwowa, dr Stachowicz do Lwowa, Hoffmohl Cz. do Stanisławowa, dr Lindert do Lwowa Rathauser Izydor Huniecki Jerzy i dr Kasiński Tad. do Lwowa.

Sędzią grodzkim w Bielsku mianowano Żbikowskiego Mieczysława.

DWA NIESZCZĘŚCIA W RODZINIE PYTLASIŃSKICH.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Gdy znany mistrz atletyki **Wł. Pytlasiński** wysiadał z tramwaju przy zbiegu ulic Złotej i Marszałkowskiej, **najechała na niego taksówka i uderzyła go.** Gdy Pytlasiński przybył do domu, poczuł się niedobrze, wobec czego wezwał lekarza. **Gdy o nieszczęśliwym wypadku dowiedziała się żona Pytlasińskiego, doznała wstrząsu nerwowego i zaniewidziała.**

NORMAN VENNER. 30

Nieudolny fałszerz.

— Szczerze mnie to ucieszy, jeśli wszystko pójdzie nadal zwykłym trybem — ozwał się Jeremi, podnosząc na sługę wiele mówiące spojrzenie.

— Niezawodnie, milordzie. Dziękuję, milordzie.

Jeremi powrócił do swych papierów.

— No, tym razem wygrałem!

X.

Kufry Jeremiego były spakowane, przygotowania dokonane a nowy lokator wprowadził się już do zamku. Jeremi odgrywał swą role w Pulldanie z nakładem najlepszej woli, a oto teraz zbliżała się ku końcowi.

— Skoro wreszcie powrócisz, mój kochany Arturze, sądzę, że nie odrazu uda ci się rozplątać namotanych nici. Utrzymałem fortecę, lecz twój prestiż lordowski będzie snać wymagał bardzo gruntownej naprawy. Jeremi myśląc o djabelnym bigosie, jaki tu pozostawia, uważał za stosowne wyjechać coprędzej.

Zastukano do drzwi myśliwskiego pokoju a potem wszedł Jos Polkins, Amerykanin i fabrykant cukrów.

— Pan wybaczy, baronie, — zagadnął poprostu, — lecz chciałbym pomówić o tem i owem z panem.

— Służę panu. — i prosto do rzeczy, — odrzekł Jeremi, zabawiony nową tytulaturą. — Pan pali? — Nie. dziękuję. Otóż nie widzę racji dlaczego miałby pan wyjeżdżać, gdy ja wynająłem zamek. Bardzo byłbym rad, gdyby pan chciał pozostać. Nie przywykłem do samotnego życia a pańskie towarzystwo wielce bym sobie cenił. Otwarcie powiedziawszy, bardzo pana polubiłem.

— Miło mi to słyszeć, — odparł Jeremi. — ale rzecz jest taka: Wyjeżdżam do Londynu i chcę bawić tam incognito. aby wytchnąć cokolwiek od swej własnej osoby.. Miło mi będzie potem widywać pana częściej, na razie mam nadzieję, że uzna pan słuszność moich powodów.

Polkins, bajecznie bogaty kawaler. młody i wielbiciel wykwintnego życia, radował się widokiem zielonych trawników ścielących się w dal za oknami.

— Ach, zdaje mi się. że ktoś zbliża się stamtąd do zamku. Jakaś pani, ponoś? Prawda, zanim pan zniknie na szerokim świecie proszę jeszcze o jedno: czy zechce mnie pan objaśnić o niewieścim światku na dwadzieścia mil wokoło?

— Otwarcie powiedziawszy, — odpowiedział Jeremi — jestem na tym punkcie dosyć nieobeznany. Nie bywam prawie nigdzie, zaś ostatnie czasy spędzałem wyłącznie w Londynie. Zresztą, wojna tu wiele zmieniła. Widzi pan, całe lata żyłem po za krajem, a po moim powrocie nie miałem jeszcze czasu zająć się temi sprawami.

Pan Polkins, niezły znawca ludzi, spojrzał bystro na Jeremiego: — Szkoda. widzę, że pan chce się wykręcić! Taką rzecz czuje zawsze przez skórę. Naturalnie, nie myśli pan wraz ze służbą i zamkiem odnająć swego kółka znajomych. Zrozumiałem. Jeszcze nie upadłem na głowę.

— Ani myślę kluczyć. To, co mówię jest faktem. Jeśli mam coś powiedzieć, to mówię prosto z mostu. I pan podoba mi się, Polkinsie. Lecz bądź pan mniej drażliwy!

Polkins zaśmiał się z zadowolenia: — Pysznie, doskonale! Cieszy mnie, że przypadłem panu do gustu. Doprawdy dumny jestem z tego, i miło mi. że pan nie starał się wykręcić sianem. Powtarzam jeszcze raz. zrobiłoby mi kolosalną przyjemność, gdyby pan tu zagościł!

— Mnie również. lecz niestety jest to niemożliwe. Może kiedyś w Ameryce skorzystam z pańskich zaprosin.

— Świetnie! Sprawię panu książęce przyjęcie. A teraz powiem panu, że dla dwóch powodów przybyłem do Anglji; po pierwsze, by wszystkiemu przyjrzeć się z bliska. na miejscu, co jest łatwa rzeczą, po drugie, by sobie panią Polkins wyszukać.

— Co będzie jeszcze łatwiejsze, — dokończył Jeremi.

— O nie tak. jak pan może sądzi. Mam bowiem dość wielkie wymagania. Jesteśmy wprawdzie nieco z grubsza ociosani i że tak powiem. nowicjusze. ale w życiu doprowadzamy do czegoś. Obawiam się atoli, że tutejszym kobietom wydajemy się zbyt pierwotni, by nas brać w rachubę.

— Cieszyłoby mnie bardzo, gdybym mógł panu w tem pomóc. Jakiej pragnie pan żony?

Postać, którą zrazu widzieli jeno z daleka, wyłoniła się z za drzew. Gdy Jeremi spojrzał przypadkiem w tę stronę, fantastyczny pomysł przyszedł mu do głowy. Czyby się nie dało?...

— Nie chce sięgać zbyt wysoko. Lecz musi to być lady i ze starego rodu. Nie zależy mi na tem osobiście tak bardzo. lecz moje własne drzewo genealogiczne liczy sobie lat parę setek. Musiałaby mieć przytem zrozumienie dla współczesnych zdobyczy. krótko mówiąc być modernistyczną i mieć dobrą powierzchowność. Naturalnie rozum jest nieodzowny, bez tego w Ameryce ani rusz!

Jeremi uznał z rozkoszą. że ten opis. nie biorac zbyt dokładnie, zgadza się doskonale z Dorotą. Świetne rozwikłanie! Lecz zaraz dodał smetnie: Zwodnicza nadzieja!

— Wszystko zależy od pana. Roztwieraj szeroko oczy, a gdy spotkasz pożądany okaz, chwytaj bez namysłu!

— Ta pani widocznie tu zmierza, — rzekł Polkins wyglądając oknem.

— Zdaje się. Lecz ja nie chcę jej przyjąć. Właściwie już wyjechałem a pan króluje na zamku!

— Doskonale! Czy nie mógłby pan dać mi bliższych objaśnień?

— Naturalnie! To jest lady Dorota. a jeśli chce pan bardzo mi dogodzić, to proszę o niej pomyśleć. Prawdziwa szansa dla pana!

Radbym usłyszeć szczegóły; prosze, karty na stół: — rzekł Polkins, widocznie zainteresowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Bb. 1649/1930

OGŁOSZENIE XVIII.

Magistrat stol. król. m. Krakowa zawiadamia o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r do sporządzenia planów zabudowania:

1) obszaru gruntów na Piaskach dz. XIX. ograniczonego od strony południowo-zachodniej potokiem Białuchą, od strony południowo-wschodniej ulicą Mogilską, od strony północno-wschodniej granicą gminy Rakowice, zaś od strony północno-zachodniej granicą gruntów Towarzystwa Osiedli Urzędniczych i gruntów Antoniego Potockiego.
2) obszaru gruntów, na Zwierzyńcu położonych po północnej stronie ul. Ks. Józefa ograniczonego drogą lk. 1920. drogą lk. 1921, ulicą Ks. Józefa i projektowaną ulicą równoległą.
3) obszaru gruntów w Półwsiu Zwierzynieckiem ograniczonego przedłużeniem ul. Salwatorskiej, ulicą Kasztelańską, przedłużeniem ul. Wolskiej i ulicą projektowaną wzdłuż zachodniej granicy gruntu inż. Drobniaka (parcele lk. 1552 i 1553).
4) obszaru gruntów między ulicami: Jerozolimską i Wielicką, granicą Woli Duchackiej i dzielnicy Płaszów..

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Bud. m. Oddz. B. Ratusz III p. drzwi Nr. 20 w dniach od 1—8 maja 1930 r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 9—15 maja b. r. włącznie.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1930 r.

Prezydent miasta:
wz. *Wielgus m. p.*

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. S. Ferka.